Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 83 Kraków, poniedziałek 12 kwietnia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Konieczność.

I.

Zgodziwszy się raz na fakt, że tylko elektryfikacja sił wodnych, a więc dostarczenie najtańszej energji będzie trwałą podstawą rozwoju naszego przemysłu, musimy z kolei zadać sobie pytanie, które to siły wodne należy przedewszystkiem wyzyskać i skąd na tak ogromne przedsięwzięcie wziąć pieniądze.

Żeby dać odpowiedź na pierwsze pytanie, musimy zwrócić uwagę na budowę geologiczną państwa, nie zapominając o warunkach geograficznych. Gdzie mamy największe nasze zasoby naturalne? Wiadomo, że na południu Rzeczypospolitej. Ściśle biorąc, na zachodzie i południu i wschodzie i południu. Węgiel kamienny, którego nam starczy na jakieś conajmniej trzy tysiące lat, rudy, cynku i ołowiu, olbrzymi przemysł ciężki i chemiczny, najpoważniejszy po Łodzi przemysł tkacki itd., to wszystko jest na południowym zachodzie. Ropa naftowa, gazy ziemne, sole potasowe i sodowe, łupki bitumiczne, węgiel brunatny, najgrubsze w Europie torfowisko (9 metrów grubości — Strutyń) — na południowym wschodzie. Tu i tam nieprzebrane ilości gipsu, to znaczy takie zapasy kwasu siarczanego, że naprawdę starczą przez setki lat na ogromną produkcję. Azotu w powietrzu mamy nad każdym metrem kwadratowym powierzchni dokładnie tyle, co każdy z naszych sąsiadów. Potrzeba tylko energji wodnej, a właśnie jest na tych przestrzeniach.

Na zachodzie mamy do ujęcia Solę i Dunajec przedewszystkiem, potem Skawę (pod Zawoją) i ewentualnie inne projekty. Budowa zbiornika retencyjnego na Sole już wprawdzie rozpoczęta, ale — pożal się Boże! Idzie w tak niesłychanem tempie, że najwięksi optymiści przypuszczają, że już za 20 lat tama stanie, a są i tacy, co powiadają, że całkiem napewno za lat 50 będzie stała tama i cały zakład wodno-elektryczny! Na tym jednym przykładzie widać, jak olbrzymiego zaniedbania dopuścili się już nietylko nasi ministrowie robót publicznych, ale wogóle wszystkie nasze dotychczasowe rządy. Cała budowla ze wszystkiem była preliminowana przed wojną na trzy miljony koron austrjackich. Mogłaby być wykonaną za czasów dewaluacji marki polskiej poprostu za śmieszne pieniądze, za kwotą niższą niż ta, którą wyrzucono przez okno na owe nieszczęsne wykopywanie, a potem zasypywania kanału okrężnego pod Warszawą. Wtedy, kiedy złoty polski w stosunku do dolar stał jak 5·3:1, mogła budowa w całości, ze wszystkiem, stanąć najwyżej za 20 miljonów. Dziś oczywiście nikt nie wie, co to będzie kosztować. Kwoty, przeznaczone przez ministerstwo robót publicznych na tę budowę jako roczne kredyty świadczą tak wymownie o zupełnym braku zrozumienia dla doniosłości tego dzieła, że niepodobna żądać lepszego, więcej przekonywującego dowodu. Tam, gdzie rzecz powinna być budowana po amerykańsku, to znaczy (uwzględniając warunki klimatyczne!) najwyżej w ciągu 3 lat, aby już w tym roku kapitał mógł się amortyzować, tam na budowę przeznacza się śmiesznostki, bo tak trzeba tu nazwać fakt, że najwyższa wogóle udzielona kwota wyniosła aż 600.000 złotych (r. 1925). Mając takie roczne kredyty do dyspozycji, wybudują całość conajmniej dwa pokolenia kierownictwa, — przodsiębiorców i robotników nie wcześniej jak za 50 lat. Przez ten czas objekty już wykonane będą wymagały konserwacji, aby nie uiszczać, to znaczy jeszcze dalszych, nieprzewidzianych wkładów pieniężnych, a całe wyłożone ciężkie miljony będą albo bez procentu, albo, jeśli się mimo wszystko zechce mieć jakiś procent, to obciąży się nim odrazu każdy kilowat, a temsamem popełni się nowe głupstwo, bo obciążony kilowat nie będzie już mógł być pełnowartościowym konkurentem wytworzonego zagranicą Rzeczypospolitej.

Przyjrzyjmy się na chwilkę temu, coby się stało, gdybyśmy dajmy na to już teraz mogli korzystać z energji wodnej Soły. Przedewszystkiem powódź zeszłoroczna nie mogłaby była przybrać takich rozmiarów, rząd i samorządy gminne nie byłyby musiały wyłożyć tych conajmniej dwu miljonów złotych, a ludność dotknięta nią byłaby liczbowo znacznie mniejszą. Ale powie ktoś: to powódź, znaczy katastrofa, która nie musi zdarzać się co roku. A więc wróćmy do zjawiska stałego, t. zn. uważajmy, że mamy tyle to tyle kilowatgodzin prądu do dyspozycji. Wtedy przedewszystkiem wszystkie elektrownie, oparte na węglu jako ciepliku, z konieczności zniżą cenę jednostkową za swój prąd. Zdaniem jednego złośliwego pesymisty ma jednak być rzeczą pewną, że przy pomocy poprostu przekupstwa i wpływów politycznych stanie się naodwrót, to znaczy kilowatgodzina Soły podniesie się dla miłej zgody do ceny dzisiejszej. Ale przyjmijmy pierwsze za pewne. Zaczem szereg miast zostanie zaopatrzonych w tani prąd, to znaczy powstaje szereg możliwości przemysłowych. Takie np. najbliżej leżące miasto Kęty jest miastem samych szewców. Dać im tam prąd, a stworzą przemysł, jakiego u nas nie widziano — oczywiście przy założeniu, że minister skarbu pozwoli bez szykan sprowadzić maszyny.

W. K.

Program pobytu Premjera Skrzyńskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 10 kwietnia (PAT). Według dotychczasowych dyspozycyj program pobytu prezesa ministrów hr. Skrzyńskiego jest następujący: Przyjazd w czwartek 15 bm. pociągiem specjalnym o godz. 9 rano i przywitanie na dworcu przez przedstawicieli rządu austrjackiego. Z dworca udadzą się goście polscy do hotelu Imperial, gdzie rząd austrjacki przygotował dla nich apartamenty. Obydwa dni będą poświęcone konferencji w sprawach traktatu arbitrażowego i w sprawach handlowo-politycznych. W czwartek wieczór kanclerz austrjacki Rameck wydaje na cześć hr. Skrzyńskiego obiad, w czasie którego będą wymienione oficjalne toasty, poczem odbędzie się wielkie przyjęcie w pałacu kanclerskim, w którym wezmą udział dyplomaci akredytowani w Wiedniu, przedstawiciele polityki, nauki, przemysłu itd. W piątek 16 bm. prezydent Republiki austrjackiej Hainisch wydaje śniadanie; popołudniu o godz. 17·30 odbędzie się konferencja prasowa w salonach poselstwa polskiego, wieczór odbędzie się uroczyste przedstawienie w operze państwowej. O godz. 22·55 nastąpi odjazd do Warszawy.

—x—

Akcja rządu przeciw zwyżce cen chleba.

Warszawa, 10 kwietnia. W związku z pogorszeniem się kursu złotego wzrosły ceny mąki i pieczywa. Jak się dowiadujemy, rząd zdecydowany jest wystąpić bardzo stanowczo przeciw wszystkim czynnikom przyczyniającym się do zwyżki cen mąki i pieczywa. Akcja ta opiera się na przeświadczeniu, że kurs dolara wyśrubowany w ostatnich dniach sztucznie przez spekulantów, w najbliższym czasie się załamie. Jako środek działania przeciwko zwyżce cen brane są w rachubę zarówno presja podatkowa, jak i ograniczenia kredytowe.

—o—

Konferencja międzyministerjalna w sprawie bezrobotnych.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT) Dnia 8 bm. odbyła się w ministerstwie robót publ. pod przewodnictwem p. ministra Norberta Barlickiego czwarte posiedzenie komitetu ministerjalnego dla akcji zlagodzenia bezrobocia. Na posiedzeniu, w którem wzięli udział osobiście pp. ministrowie: Raczkiewicz, Zdziechowski, Chądzyński, Kiernik, Ziemięcki, dokonano rozdziału kredytów przyznanych na akcję na miesiąc kwiecień pomiędzy samorządy, ubiegające się o pożyczki i ustalono warunki ich udzielenia, oraz sprawę przyznania odnośnych kwot. Otwarcie kredytów, potrzebnych dla udzielenia pożyczek, przez ministerstwo skarbu nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia.

GEN. ŻELIGOWSKI NIE ZAŁATWIŁ SPRAWY OSZCZERSTW P. PIŁSUDSKIEGO.

P. Minister Spr. Wojsk. wydał następujący rozkaz:

Wobec rozmaitych interpretacyj krytyki, wypowiedzianej przez p. marszałka Piłsudskiego w wywiadzie prasowym, ogłoszonym dn. 12 lutego r. b. w „Kurjerze Porannym" i przedrukowanym następnie przez inne pisma, wyjaśniam: Wywiad zawiera krytykę b. austrjackiego sztabu generalnego, według oceny p. marszałka. Zwraca się on przeciw możliwemu uprawianiu w wojsku polskiem złych tradycyj tego sztabu i stwierdza wady oficerów „tego typu", czyli wnoszących w pracę owe tradycje. Wypowiedziana krytyka nie dotyczy zatem ogółu oficerów, pochodzących z b. austrjackiego sztabu generalnego.

Minister Spraw Wojskowych Żeligowski, Gen. Broni.

Czy społeczeństwo polskie może być zadowolone i uspokojone po tem wyjaśnieniu gen. Żeligowskiego?

—o—

PRZEDŁUŻENIE AKCJI ZAPOMOGOWEJ DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 10 kwietnia. Rada ministrów uchwaliła między in. przedłużenie akcji zapomogowej dla bezrobotnych, którzy już wybrali swojo zasiłki. Postanowiono również przedłużyć akcję zapomogową dla tych bezrobotnych, którzy otrzymali zasiłki z monopolu tytoniowego.

UREGULOWANIE WIZ TRANZYTOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A Z. S. S. R.

Warszawa, 10 kwietnia (PAT). Dnia 29 marca br. pomiędzy rządem polskim a poselstwem ZSSR w Polsce nastąpiła wymiana not regulująca sprawę wiz tranzytowych. Na podstawie powyższego porozumienia obywatele polscy będą mogli od dnia 12 kwietnia otrzymywać wizy tranzytowe na przejazd przez Rosję w przedstawicielstwach zagranicznych Z. S. S. R.

SPEKULACJA NA ZŁOTYM POLSKIM ZAGRANICĄ SŁABNIE.

Wiedeń, 10 kwietnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi, że onegdajsze osłabienie kursu złotego ustało. Zarówno w Polsce jak w Wiedniu i Bierlinie.

Zakończenie Walnego Zebrania Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.

(Obszerne sprawozdanie z pierwszego dnia Zjazdu zamieszczamy na stronie 4-tej).

(Lwów, 10 kwietnia, telefonem).

Obrady piątkowe odbyły się we wspaniałej auli Zakładów im. Zofji Strzałkowskiej. Przewodniczyli prezes Kwiatkowski, prof. Bykowski i dyr. Mikulski. Równocześnie obradowała komisja wnioskowa. Na plenum toczyła się przez 3 godziny dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu głównego w niektórych miejscach bardzo namiętna i gorąca, gdyż nieliczna garstka opozycjonistów warszawskich ujawniła pewne sprawy wewnętrzne Koła warszawskiego i na tem tle wywiązały się nieporozumienia. Z ogólnego tonu dyskusji przejawiał się niestety pewien pokutujący jeszcze u nas antagonizm dzielnicowy. Opozycjoniści krytykowali Zarząd główny przeważnie gołosłownie, gdyż wszystkie ich zarzuty jak np. co do stosunku TN SW. do „Książnicy" zostały rzeczowo odparte.

Z dyskusji na podkreślenie zasługuje apel jednego z delegatów do nauczycielstwa szkół średnich, aby pomyślano o pracy na wsi, gdzie mamy jeszcze 10 miljonów analfabetów. Niemiły zgrzyt wywarło przemówienie jednego z młodych delegatów zdaje się pochodzenia niearyjskiego, w którym zarzucił Zarządowi gł. jako błąd utrzymywanie przyjaznych stosunków z nauczycielstwem szkół powszechnych, zdaniem mówcy nauczycielstwo to jest wrogiem TNSW.

Po wyczerpaniu listy mówców (w liczbie 15) odbyło się głosowanie nad wnioskiem udzielenia Zarządowi gł. zaufania. Przeciw temu głosowało 18 delegatów, za wnioskiem całe zebranie. Wniosek o udzielenie Zarządowi gł. absolutorjum z czynności w r. ubiegłym uchwalono jednogłośnie.

Przystąpiono następnie do wyborów uzupełniających do Zarządu głównego, które dały następujący wynik: Wybrany z Warszawy Grabowski Józef, (po raz trzeci), poseł Kornecki Jan (po raz 2-gi), senator Kaniowski Tadeusz, z Łodzi: Koszyk Kazimierz (po raz 2-gi), Pilichowski Stanisław, z Królewskiej Huty: Stera Teodor, z Poznania: Odroń Jan (po raz 2-gi), Flis Eugenjusz, z Torunia: ks. Zaremba Feliks (po raz 2-gi), z Wilna: Jastrzębski Stanisław.

Wybory całkowite. Zastępcy członków Zarządu głównego. Z Warszawy: Michałowska Barszczewska Jadwiga, Mańkowski Romuald, Seroczyński Stanisław, Reutówna Jadwiga, Sadziwonowicz Wacław, Sumiński Stanisław, z Łodzi: Wiśniewski Konstanty, z Bydgoszczy Wołk-Łaniewski Antoni, z Równego: Witkowski Franciszek.

Po przerwie obiadowej toczyły się obrady w dalszym ciągu. Uchwalono szereg wniosków, przygotowanych przez specjalną komisję wniosków, z zakresu 1. ogólnych spraw szkolnictwa, 2. szkół państwowych ogólno kształcących i zawodowych, 3. szkół prywatnych.

W końcu uchwalono cały szereg zmian w statucie TNSW.

Na ogół zjazd odbył się bardzo poważnie. Z obrad przebijała serdeczna troska o dobro państwa, ale równocześnie i dobro szkoły polskiej. Jeżeli w ciągu obrad ujawniły się tu i ówdzie pewne dysonanse, to miały one charakter nie ogólny i dotyczyły drobnostek. TNSW. zyskało na spoistości wewnętrznej, na swej ideowej sile i jest nadzieja, że nowy Zarząd główny wytęży teraz wszystkie swoje siły w kierunku wzmożonej wzniosłej pracy około dalszej budowy gmachu szkoły polskiej dla dobra narodu i państwa.

—o—

P. PREMJER UWZGLĘDNIA POSTULATY ŻYDOWSKIE.

Warszawa. (AW) Premjer Skrzyński przyjął wczoraj w obecności min. Osieckiego, Zieniłeckiego i podsekretarza stanu Studzińskiego, prezydjum Koła żydowskiego w osobach p. Hartglasa i Hartsteina. Posłowie żydowscy przedstawili szereg postulatów gospodarczych ludności żydowskiej, które częściowo uznano za słuszne. Przedstawiciele rządu przyrzekli, że w ciągu najbliższych 2 tygodni załatwienie tych postulatów przybierze konkretne formy.

WIDOKI NA ZBIORY W KRAJU.

Warszawa (AW). Stan zasiewów w Polsce według liczb kwalifikacyjnych przedstawia się następująco. pszenica i żyto ozime 3'3 do 3'2. Rolnicy wyrażili nadzieję, że o ile wiosna dopisze, a na przeszkodzie nie staną żadne warunki wegetacyjne, należy się spodziewać dobrych zbiorów.

TYLKO OFICJALNIE NIE CHCĄ SŁUCHAĆ KOMUNISTÓW.

Warszawa. (AW) W dniu wczorajszym odbyły się dwa wiece pracowników tramwajowych, poświęcone omówieniu propozycji dyrekcji tramwajowej w sprawie redukcji płac, jak również redukcji personalu o 500 osób. Obydwa wiece uchwaliły rezolucję odrzucającą propozycję dyrekcji, wskazując, za najwłaściwsze zrzeczenie się przez magistrat 15 proc. podatku dochodowego, wstrzymanie wszystkich inwestycji, w ostateczności za zmniejszenia dodatku do biletów dla bezrobotnych z 5 na 4 gr. Komunistyczny poseł Sochacki zjawił się pod koniec zebrania wieczornem, nie został on jednak dopuszczonym do głosu, a gdy mimo to począł przemawiać, zebrani opuścili salę zebrań.

DEMONSTRACJE BEZROBOT. W DOBROMILU.

Lwów. (AW) Z Dobromila donoszą, że grupa bezrobotnych usiłowała demonstrować przed starostwem i magistratem. W związku z tem czynniki rządowe i autonomiczne postanowiły przyspieszyć roboty przy szutrowaniu dróg.

CZECHOSŁOWACY ODWIEDZĄ POLSKĄ WYSTAWĘ OGRODNICZĄ.

Poznań. (AW) W czasie trwania wszechpolskiej wystawy ogrodniczej w Poznaniu, która się odbędzie we wrześniu, ma przybyć do Poznania wycieczka członków stowarzyszeń przetworców owocowych w Czechosłowacji. Wycieczka zamierza poznać się z polskim przemysłem wytworów owocowych.

WALKA WŁAŚCICIELI KINOTEATRÓW Z MAGISTRATEM LWOWSKIM.

Lwów. (AW) Właściciele teatrów świetlnych we Lwowie zapowiadają, że w dniu 13 bm. zamkną wszystkie kinoteatry na znak protestu przeciw stanowisku magistratu, który nie chce uwzględnić żądań właścicieli i zniżyć opłaty magistrackiej, która jest pobierana w wysokości 80 proc. cen biletów.

Mowa b. prez. P.K.O. Lindego przed sądem.

Warszawa, 9 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sądu, pomimo niemożności sprowadzenia pod przymusem dwóch świadków, mających złożyć zeznania o transakcji w Łodzi, sąd postanowił rozprawy nie odraczać. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący udzielił głosu oskarżonym w celu wypowiedzenia się co do tego aktu.

Pierwszy zabrał głos b. prezes PKO Linde i w obszernem, prawie godzinnem przemówieniu uzasadniał swój punkt widzenia na swoje prawa i obowiązki, oraz odpowiadał na zarzuty sformułowane w akcie. Przedewszystkiem stwierdził on, że na podstawie statutu PKO. miał bardzo wielkie pełnomocnictwa, był jednocześnie prezesem PKO., przewodniczącym Rady dyrekcyjnej i dyrektorem Kasy, jako instytucji bankowej. W działalności swojej starał się przeprowadzać i zawsze przeprowadzał zamiar lokowania funduszów PKO. w wartościach trwałych, między innemi w budowlach. Utworzenie oddziału PKO. w Łodzi uważał za rzecz bardzo ważną ze względu na przemysłowe znaczenie tego miasta, sprawa była jednak bardzo trudna, ponieważ mimo wielokrotnych starań nie można było znaleźć tam odpowiedniego placu do wybudowania gmachu, to też gdy zjawił się ze swą ofertą oskarżony Bau i kiedy p. Linde po osobistem obejrzeniu proponowanej do kupna realności przekonał się, że odpowiada ona wszelkim wymaganiom, uznał tę ofertę za bardzo korzystną i starał się, ażeby kupno doszło jak najprędzej do skutku. Wedle zdania p. Lindego nie przekroczono sumy oznaczonej przez dyrekcję, ponieważ kwota 520 miljardów marek przerachowana wedle przeciętnego kursu odpowiada mniej więcej 70 tys. dolarów, a oprócz tego spłacono za 1.000 dolarów przedwojenny dług hipoteczny, ciążący na realności. Zarzutu, że PKO. poniosła przytem straty obsolutnie p. Linde nie uznaje. Jako dyrektor instytucji bankowej musiał zważyć i ocenić całość sprawy. Był tego świadom, iż za plac i za ów rozpoczęty dom być może przepłacił, jednakże rezultat ostateczny jest taki, że dzisiaj P. K. O. ma w Łodzi gmach przy ulicy, która staje się główną arterją miasta, gmach, w którym się mieszczą nie tylko biura, lecz w którym jest kilkadziesiąt mieszkań, tak, że gdyby wszystkie wynająć po cenie rynkowej to otrzymałoby się 15 tys. złotych czynszu miesięcznie. To wszystko razem z kupnem placu kosztowało półtora miljarda złotych, a więc w żadnym razie tej lokacji, tej transakcji nie można uważać dla PKO za niekorzystną.

Co do drugiego punktu oskarżenia, mianowicie, że niedostatecznie zabezpieczył zaliczkę 90.000 zł. daną Bankowi na dostawę drzewa i cegły, H. Linde oświadcza, że w chwili gdy tę zaliczkę akceptował, to w aktach był list potwierdzający zapis hipoteczny, jako gwarancję tej zaliczki. Nie było już rzeczą pilnować dalej, ażeby ten akt został formalnie zawarty, to było sprawą wydziału administracyjnego PKO. Być więc może, że miał tu miejsce niedopuszczalny błąd, jednakowoż stwierdzić trzeba, że mimo to zaliczka została już prawie w całości przez Baua zwrócona, a może do dziś dnia i w całości zwrócona, tak, że PKO i tu szkody nie poniosł.

W sprawie udzielenia pożyczki pod zastaw papierów wartościowych i gwarancji udzielonej bratu Marjanowi Lindemu, H. Linde absolutnie zaprzecza, jakoby chciał brata faworyzować. Pierwszą kwotę na podkład renty rumuńskiej, która jest zupełnie dobrym i wysoko oprocentowanym papierem, wydano wprawdzie jeszcze wtedy zanim renta została PKO. przedłożona, jednakże PKO miała zaświadczenie firmy powszechnie w świecie znanej, mianowicie Hinghofera w Pradze, że Marjan Linde jest właścicielem renty i miała cesję Marjana Lindego na swoją rzecz. Na podstawie takich dokumentów każda instytucja bankowa interes by zrobiła, zrobiła go i PKO., a następnie wysławszy na koszt M. Lindego urzędnika do banku w Londynie, rentę podjęła i umieściła w swoim skarbcu. Wprawdzie wyliczono po sprzedaży tej renty pewną stratę, jednakże wliczono są tam i procenty a oprócz tego strata ta jest zabezpieczona hipotecznie, tak, że i tu także nikt szkody nie poniósł.

Co do listu gwarancyjnego wydanego M. Lindemu, to H. Linde utrzymuje, że do wydania takiej gwarancji uważał się za uprawnionego i to tembardziej, że podobne gwarancje wydali nietylko ministrowie poszczególni, ale nawet i naczelnicy wydziałów w ministerstwie, nic mający bynajmniej szerokich pełnomocnictw, jak prezes P. K. O. O gwarancji dla M. Lindego ministerstwo dowiedziało się zaraz, gdyż syndyk banku informował się w ministerstwie o znaczeniu owej gwarancji. Nikt wówczas żadnego zarzutu przeciwko tej gwarancji nie postawił, zarzuty podniesiono dopiero później, kiedy już zaczęła się kampanja przeciw H. Lindemu. Z tytułu tej gwarancji PKO. również straty nie poniosła, gdyż suma jest zabezpieczona na hipotece zupełnie pewnej.

Co do trzeciego punktu oskarżenia mianowicie co do skupu austrjackich papierów kolejowych i galicyjskiej pożyczki krajowej osk. Linde oświadcza, że rozmawiał o tem z p. premjerem i ministrem skarbu i wprawdzie p. Grabski powtórzył kilkakrotnie, że trzeba postępować ostrożnie, jednakże Linde odniósł wrażenie, że p. Wł. Grabski aczkolwiek nawołuje do ostrożności jednakże projekt akceptuje. Tak samo przedstawiciele ministerstwa skarbu, których jest 3 w PKO., celem skontrolowania czynności kasy, wiedzieli o dokonywanych w ciągu trzech miesięcy transakcjach i żadnych zarzutów nie podnosili. Co do wysokości kursu, płaconego za te papiery, to H. Linde zwraca się stanowczo przeciwko orzeczeniu ekspertów, jakoby kursy wiedeńskie mogły być miarodajne dla Warszawy i zapowiada, że bliżej wyjaśni to w dalszym toku rozprawy, tymczasem zaś stwierdza, że zakupił owych papierów austrjackich na sumę 24 milj. koron nominalnych za 1,400.000 zł. Za papiery te, gdy przyjdzie czas państwo polskie musiałoby zapłacić 4 milj. zł., więc i ta transakcja nie była dla PKO niekorzystną.

Kończąc swoje wywody tymczasowe p. Linde oświadczył, że w całej swej działalności prezesa i organizatora PKO. nie miał na celu żadnych korzyści materjalnych i osobistych, lecz dążył wszystkiemi siłami do przysporzenia majątku państwowego, co mu też się jego zdaniem w znacznej mierze udało.

Po przemówieniu H. Lindego ogłoszono przerwę. Po przerwie nastąpiły krótkie wyjaśnienia innych podsądnych, poczem rozpoczęto przesłuchiwanie świadków w sprawie transakcji z kupnem placu i domu w Łodzi. Pierwsze zeznania nie wniosły żadnych wybitniejszych momentów do sprawy.

Sekretarz generalny PKO. Lalewicz określił w zeznaniach swoje kompetencje, przyczem wyjaśnił, że pełnił niejako funkcję doradcy prawnego PKO., jednakże prawnikiem w ścisłem znaczeniu tego słowa nie był, co uzasadniał w poprzednich swoich zeznaniach oskarżony Linde, wskazując na to, jako źródło wielu uchybień prawnych ze strony PKO.

Giełda.

DOLAR W KRAKOWIE

Wczoraj notowano dolara w obrotach międzybankowych po kursie 9'05 9'10 zł. w prywatnych 9'60-9'70.

Tendencja niejednolita.

Stosunki gospodarcze angielsko-niemieckie

Numer przedświąteczny „Berl. Tagebl.“ przyniósł bardzo ciekawe rozważania, stanowiące odpowiedź na zapytanie, czy między Niemcami a Anglją stosunki gospodarcze ułożyć się mają na warunkach współpracy, czy też mają stanowić walkę współzawodnictwa.

Dla wprowadzenia czytelnika w temat autor artykułu przypomina, że o ile stosunki gospodarcze Niemiec z Rosją, Francją, Polską, Austrją czy Holandją są z natury rzeczy tego rodzaju, że zawsze mogą wytworzyć żywą współpracę, bo kraje te stanowią dla siebie uzupełnienie wzajemne, — o tyle z Anglją jest to zgoła niemożliwe, stanowi ona bowiem całkiem odrębny organizm tak dalece, że właściwie należałoby ją traktować, jako oddzielną część świata między Europą a Ameryką. Anglja swemi interesami i pragnieniami tkwi poza Europą, ale nietylko dlatego współpraca z nią Niemiec nie byłaby możliwa, bo do motywów gospodarczych dołączyć jeszcze trzeba różnice nastawienia psychologicznego.

W każdym razie rzeczywistość jest tego rodzaju, że mało jest rynków zbytu, na których Niemcy nie odczuwałyby dotkliwie współzawodnictwa angielskiego; prym należy tu przedewszystkiem do wewnętrznego rynku samej Anglji, która przed wojną była dla Niemiec największym rynkiem zagranicznym. Zaszłe zmiany są bardzo dotkliwe, skoro wywóz niemiecki do Anglji w r. 1925 spadł o 63% w porównaniu z r. 1913, gdy całość niemieckiego wywozu zmniejszyła się tylko o 48%, a całość angielskiego wywozu była nawet w r. 1925 o 7½% wyższa, aniżeli w r. 1913. To ograniczenie niemieckiego wywozu dotyczy wyłącznie niemal tych produktów przemysłowych, przy których wyrobie udział pracy jest bardzo znikomy.

Przyczyny tego tkwią wcale nie we wzroście wwozu ze St. Zjednoczonych, bo ten wwóz we wszystkich krajach działa jednakowo, jeno w tem, że Anglja sama wytwarza szereg tych wyrobów, które przed wojną kupowała w Niemczech. Wogóle w Anglji powojennej daje się zauważyć dążność do większego zaspakajania potrzeb wyrobami własnemi, szczególnie wtedy, gdy chodzi o zastąpienie wyrobów niemieckich. Przyczyną tego skurczenia się rynku Anglji dla produkcji niemieckiej jest fakt milczącego bojkotowania wielu towarów niemieckich. Są to resztki stanu psychologicznego z czasów wojny, w Anglji bywiem termin „b. nieprzyjaciel“ nie wychodzi z użycia, gdy mowa o Niemcach, a nieprzyjaźń ta znacznie mniej zatarła się w Anglji aniżeli we Francji. Dlatego też, jeśli nawet w sklepach spotka się wyroby niemieckie, noszą one często bardzo jakąś inną maskę, gdyż publiczność wyraźnie wyrobów niemieckich unika. Prasa prawicowa w Anglji znacznie się do tego przyczynia.

Jak Niemcy mają się wobec tego zachować? Czy zrezygnować z rynku angielskiego, czy też uczynić wszystko w kierunku odzyskania go? Autor stwierdza, że dotąd polityka gospodarcza Niemiec szła po linji pierwszej alternatywy, co uważa za niedopuszczalne i domaga się bardzo energicznej akcji celem odzyskania dawnej pozycji w handlu z Anglją, bo zaniedbanie go spowodować może dalsze poważne straty w niemieckim bilansie handlowym. Anglja jest bardzo ważnym punktem, bo stanowi nietylko znakomity rynek zbytu, lecz jest jednocześnie niejako stałą wystawą ze względu na swój charakter — ośrodka handlowego całego świata, oraz wskutek ogromnego ruchu komunikacyjnego międzynarodowego; oba te warunki sprawiają, że przez Londyn idzie handel nietylko z Anglją i dominjami, lecz także z całym dalekim wschodem.

Te właśnie względy wymagają, by Niemcy powołały specjalną organizację, któraby pomagała w pracy na terenie angielskim kupiectwu niemieckiemu; ale chodzi tu o wielkie przedstawicielstwo interesów niemieckiego świata gospodarczego. Miałoby ono na celu propagandę wyrobów niemieckich i urządzenie stałej wystawy próbek towarów; w propagandzie tej należałoby podkreślać, że jeśli Niemcy mają płacić odszkodowania, to ich towary nie mogą być bojkotowane, że wysokość zakupów niemieckich w dziedzinie surowców w Anglji zależy w całości w dziedzinie mw.q'wy eksportu itp. Jak widzimy, Niemcy z całym aparatem w Anglji zależy w całości niemal od niemieckiego go a pośrednio światowego.

W dziedzinie handlu surowcami nastąpiła w stosunkach Anglji z Niemcami ważna zmiana; o ile bowiem w r. 1913 saldo na korzyść Niemiec wynosiło 20 miljonów funtów, o tyle w r. 1925 wynosiło ono 33 miljony na korzyść Anglji; w tym wwozie do Niemiec grają rolę przedewszystkiem surowce lub półfabrykaty oraz zamorskie środki spożywcze. Jest to wynikiem wojny, która zubożyła kapitał niemiecki, wskutek czego nie jest on w stanie w handlu surowcami obywać się bez angielskiego pośrednictwa. Jednakowoż obok Anglji, jako dostawca surowców dla Niemiec, coraz intensywniej pracuje Holandja, która jest drugim po Anglji ośrodkiem handlu surowcami w Europie.

Autor artykułu „Berl. Tagebl.“ doskonale z roli Holandji zdaje sobie sprawę i zabiegając o dobre stosunki z Anglją i o odpowiednie wyzyskanie jej jako rynku zbytu, zanacza, że Holandja stać się może doskonałą bronią w ewentualnych sporach Niemiec z Anglją; należy tedy świadomie współdziałać wzrostowi rynków holenderskich i nie zwracać się ze zbytnim pośpiechem od Holandji z powrotem od Anglji.

Jednem słowem — z Anglją czy przeciw Anglji, na ekonomiczny podbój świata! oto jest hasło Niemiec współczesnych, aż nazbyt szczerze wypowiedziane przez ludzi, którzy przeważnie mówią o pacyfiźmie i duchu Locarna.

J. W.

Zniesienie rewizyj paszportowych przy wyjeździe z Gdańska.

Gdańsk. (AW) Przed kilku dniami zniesiono rewizje paszportowe przy wyjeździe z Gdańska do Polski. Rewizje te odbyły się na stacjach granicznych w Pszczółkach, Sobowidzu, Lisewie, Lapinie Kiełpniku i Sobocie. Natomiast w dalszym ciągu będą przeprowadzane rewizje przy wyjeździe do Niemiec. Obywatele Rzeszy niemieckiej lub innych państw przebywający w Gdańsku i zamierzający wyjechać do Polski muszą tak samo, jak poprzednio starać się o pozwolenie wyjazdu do Polski i o wizę polską.

—o—

Litwini boją się ujawnienia ich nadużyć.

Wilno. (AW) Miejscowa gazeta litewska „Wilniaus Aides“ omawia podróż Paul Boncoura po Polsce, przyczem zdradza zaniepokojenie na wiadomość, że p. Boncour zamierza zwiedzić linję demarkacyjną polsko-litewską. Projekt ten, który jak wiadomo nie doszedł do skutku nazywa pismo nowemi „intrygami polskiemi“. Obawa Litwinów przed zwiedzaniem linji demarkacyjnej przez cudzoziemców jest znamienna.

—o—

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI OTRZYMAŁ NAJWYŻSZE ODZNACZENIE CZESKIE.

Warszawa. (AW) Poseł czecho-słowacki p. Flieder udaje się dziś do Spały, celem wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej łańcucha do orderu Białego Lwa. Złoty łańcuch jest najwyższym stopniem orderu i wydzielanym bywa jedynie głowom państwa.

MOWA PREMJERA SKRZYŃSKIEGO PRZEZ RADJO.

Warszawa. (AW) W dniu 18 bm. nastąpi uroczyste otwarcie nowej polskiej stacji nadawczej radjowej w Warszawie. W dniu tym Prez. Rady Ministrów dr. Skrzyński wygłosi przez mikrofon inauguracyjne przemówienie.

TARTARUGA.

WŁAMANIE.

Kurtyna w Miejskim Teatrze zaledwie się podniosła, gdy w sali na parterze powstało zamieszanie. Jakiś młody widz sprzeczał się ze starszym, od którego dzieliła go młoda dama.

Nawoływania o ciszę rozległy się. Bileter i urzędnik policyjny podeszli natychmiast do grupy, wymownemi gestami, nakazując jej przejście do westibulu. Młody zdawał się być z tego zadowolony, podczas gdy starszy niechętnie się zgodził na opuszczenie widowni.

W inspekcyjnym pokoiku, podając m'odemu bilet wizytowy, odezwał się spokojnie:

— Oto moja wizytówka. Jestem przemysłowiec Martin D. Gotów jestem w każdej chwili stawić się dla wyjaśnienia oczywistego qui pro quo Tu w teatrze jednak nie chcę, aby mi przeszkadzano. Sztuka interesuje mnie więcej, aniżeli pańskie nierozsądne domysły.

— A ja jestem prokurentem banku X., nazywam się Erich T. i żądam od pana wobec świadków natychmistowego wytłumaczenia się.

Tu zrobił ruch, jak gdyby się miał na przemysłowca D. rzucić.

Dama, żona prokurenta, z płaczem złożyła błagalnie ręce, daremnie starając się uspokoić wzburzonego małżonka.

Gdy pan prokurent i na żądanie żandarmerji nie zmienił zachowania, oficer służbowy polecił odstawić go do komisarjatu, przemysłowcowi D. pozwoliwszy po zanotowaniu jego nazwiska wrócić na widownię.

* * *

W komisarjacie:

Komisarz: Jak przyszło do sprzeczki?

Erich T. (blady ze wzburzenia): To moja prywatna sprawa!

Komisarz: Jak pan uważa, ale według mego zdania korzystniej dla pana podać przyczynę, kara może być wówczas łagodniejsza.

Erich T.: Wszystko mi jedno, czy pan mnie ukarze, czy nie! Uiszczę grzywnę w całości! Niema obawy!

Komisarz: Zwracam pańską uwagę, że może się skończyć nie na pieniężnej karze.. z uwagi na miejsce przestępstwa i na możliwość paniki, której na szczęście zapobiegliśmy w porę.

Erich T: .Aa... Pan ma zamiar wpakować mnie do kozy??? Zgoda i na to. Odsiedzę karę, jeżeli potrzeba, ale z panem przemysłowcem rozprawię się gdzieindziej!

Komisarz: Naturalnie, niech go pan zaskarży, jeśli jest ku temu podstawa, ale takich skandalów nie robią ludzie kulturalni. Gdzieś na przedmieściu, podczas przedstawienia wędrownego cyrku, — to by uszło, ale... w Miejskim Teatrze...

Erich T. (po chwili milczenia, patrząc komisarzowi przenikliwie w oczy): Panie komisarzu, niech pan sam osądzi, niech pan wejdzie w moje położenie!... Dziś wieczorem, gdy wróciłem z biura do domu, żona pokazuje mi 2 bilety na miejsca parterowe w Teatrze Miejskim... Pytam, co to znaczy, dlaczego mnie się nie spytała, czy mam dziś ochotę być w teatrze... czułem się bowiem znużony... żona śmiejąc się, mówi, że bilety znalazła w skrzynce do listów...

„Skąd się wzięły? Od kogo?... pytam znowu... Nie wie, może od przyjaciółki, albo od którego z naszych znajomych... to się później pokaże... a tymczasem mam się ubrać, bo jest późno... „Nie chcę biletów gratisowych“ — powiadam, — zresztą postanowiłem dzisiejszy wieczór spędzić w domu“. Ale żona nie daje mi spokoju... płacze... dąsa się... Więc rad nie rad ubieram się i idziemy Ledwieśmy usiedli w teatrze, wchodzi stary, spojrzał na żonę i kłania się... „Całuję rączki, panno Gretchen! Co za miły przypadek!“ No, cobyś pan zrobił na mojem miejscu, panie komisarzu? Uwierzyłbyś w przypadek?

Dama: Erich, przysięgam, że przypadek.. Wierzaj mi...

Erich T.: Pytam cię tutaj, skoro do tego doszło, że w urzędzie policyjnym grzebiemy się w naszych prywatnych sprawach, skąd znasz tego siwosza?

Dama (patrząc smutnie mężowi w oczy): Powiem, tylko nie patrz na mnie, jak bazyliszek... Panie komisarzu, jestem jedyną córką zmarłego szefa wydziału w ministerstwie spraw zewnętrznych. Póki ojciec żył, opływałam w dostatki, jak księżniczka... miałam wielu wielbicieli... ale po śmierci ojca... zostało tylko dwóch: stary przemysłowiec D... który zaproponował mi... bym została jego kochanką... i on... (wskazuje męża), który oświadczył, że się ze mną natychmiast ożeni... No i pobraliśmy się... i byliśmy bardzo szczęśliwi... do dzisiejszego dnia... Ten D. zupełnie przypadkowo był w teatrze... od tamtej pory nigdy go nie widziałam... przysięgam...

Komisarzowi udało się po pół godzinnej elokwencji małżonków pogodzić i p. prokurent po uiszczeniu niewielkiej zresztą kwoty karnej za naruszenie spokoju publicznego, opuścił z żoną komisarjat.

* * *

W godzinę potem małżonkowie T. znów się zjawili w komisarjacie.

Dama rozpromieniona, podając komisarzowi rękę, mówi: „Sprawa jasna. Złodzieje wrzucili bilety do skrzynki. I okradli nas podczas naszej nieobecności. Biurko mego męża otwarte, papiery

Z Walnego Zgromadzenia Tow. Nauczycieli Szkół wyż. we Lwowie.

Pierwszy dzień zjazdu.

Lwów (telefonem).

W czwartek po nabożeństwie w bazylice archikatedralnej zebrali się uczestnicy zjazdu w sali posiedzeń Rady miejskiej, wypełniając ją po brzegi. Zajęte też obie galerje. W pierwszym rzędzie foteli zasiedli posłowie, senatorowie i reprezentanci władz.

Pierwszy przemówił prezes lwowskiego Koła dr. Paskudzki, poczem wiceprezydent dr. Chlamtacz powitał zebranych imieniem m. Lwowa.

Zjazd otwarł dłuższem przemówieniem wiceprezes Zarządu Głównego TNSW. p. Kwiatkowski jako przewodniczący. Skreślił on pokrótce dzieje Towarzystwa od założenia i pracę jego w budowie szkoły polskiej, a obecnie w czasie tak groźnym dla nauczycielstwa wszelkie wysiłki w kierunku ratowania szkoły polskiej od upadku. Wyraził przytem żal, że nauczycielstwo marnuje tyle energji w sprawach zabezpieczenia swego bytu, zamiast zajmować się wznioślejszemi celami. Przewodniczący powitał reprezentantów władz, składając im podziękę za przybycie.

W imieniu Ministra W. R. i O. P. p. St. Grabskiego przemówił dr. Zygmunt Zagórowski, który omówił życzliwe stanowisko ministerstwa do rzeszy nauczycielskiej, zapewniając, że sprawa uposażeń da się rozwiązać o ile możności dla nauczycielstwa pomyślnie.

Senator Kaniowski przemawiał imieniem Senatu, a w szczególności komisji oświaty i kultury, powołując się na bohaterstwo Lwowa i na patrjotyzm nauczycielstwa, które na zjzdach w tym grodzie troszczyło się zawsze o najżywotniejsze sprawy narodowe. — Komisja oświatowa Senatu bada zawsze skrupulatnie preliminarz budżetu i troszczy się o oświatę i kulturę w myśl idei TNSW. Projekt podporządkowania szkolnictwa władzom politycznym spotka się ze stanowczym sprzeciwem w komisji. W sprawie ustawy sanacyjnej komisja odbyła kilka posiedzeń, na których urobiła się opinja, że mechaniczne stosowanie redukcji, okrawywanie budżetu szkolnego cofnie szkołę naszą na taki poziom, na jakim stała w wieku XVIII. Pragmatyka nauczycielska nie zadowoli wszystkich, to prawda. Komisja jednak stać musi na gruncie państwowym i pewna surowość w ustawie jest konieczna ze względu na obce elementy. Gorące oklaski wywołał ustęp, w którym senator zaznaczył, że nauczyciel ma prawo żądać jawności tego, co o nim pisze władza. Kwestja t. zw. stabilitas loci będzie pomyślnie dla nauczycielstwa załatwiona.

Imieniem województwa lwowskiego przemówił czając, że władze zdają sobie sprawę z ważności wychowywania nowych pokoleń, a tem samem oceniają należycie pracę nauczycielstwa.

Z kolei ks. arcybiskup Twardowski oświadczył, że z radością staje wśród nauczycielstwa, aby dać dowód serdecznych dla niego uczuć. Dostojny arcypasterz pracował przed laty przy tym samym warsztacie, jako więc dawny współtowarzysz zajmuje się i dziś żywo sprawami nauczycielstwa. Czasy dziś są bardzo ciężkie, a mimo to profesorowie stawili się tu by radzić nad dobrem szkoły i młodzieży. A wśród tej młodzieży szerzy się zło — kto temu winien, trudno określić dokładnie. Zapewne, że społeczeństwo starsze musi otoczyć młodzież opieką, ale czy wszystkie umysły nauczyciel. wysilają się w kierunku ochrony młodego pokolenia od złych wpływów? Arcypasterz, jako biskup Kościoła katolickiego wzywa nauczycielstwo do walki ze złem i do pracy nad wychowaniem młodzieży w zasadach moralności.

Kurator p. Sobiński wita uczestników imieniem tej dzielnicy, w której TNSW. w czasie niewoli krzewiło idee narodowe i budowało żmudnie — polską szkołę. Przed 7 laty odbył się w Warszawie pierwszy walny Sejm TNSW. Pierwszy to był roz mach pokolenia rozkutego z kajdan, rozmach pełny życiowej siły i nadziei, jakkolwiek nie był jeszcze nasz Śląsk, Wilno, Pomorze, a o Lwów krwawe toczyły się walki. Odczuto wówczas wielkość chwili, pomimo, że nie brakło i swarów o styl, o barwę szkolnictwa. I rok obecny jest może jeszcze bardziej czarny niż 1919, a jednak nie wolno opuszczać rąk, lecz obliczyć siły, ustalić zamierzenia i wykazać, że szkoła to fundament państwa. Wprawdzie w pewnych sferach objawia się niechęć do nauczycielstwa (np. utrącenie tytułu) ale to dezorjentacja tylko chwilowa. Społeczeństwo zrozumie, że podwiązanie arterji życia, pociągnie za sobą schorzenie organizmu. Na zjeździe w lutym nauczycielstwo dało wyraz swej dei narodowej przedewszystkiem. Padnie i tu apel do społeczeństwa. ale padnie też i do siebie. Należy wzmóc tętno udziału w życiu społecznem, ale — nie secesją, nie destrukcją podniesiemy poziom szkoły, lecz dążeniem do podniesienia białości sztandaru etycznego nauczycielstwa. Gdy organizm państwa zmaga się w konwulsjach, nie opuszczajmy rąk, lecz w nowym codziennym trudzie idźmy ku prawdzie i dobru. Będziemy wielmożni, jak ongiś odezwał się do nas ks. Gralewski, ale trudem i znojem, będziemy oświeceni ogniem rozdmuchanym wysiłkiem naszych płuc i w tej myśli życzę najświetniejszego rozkwitu Towarzystwu, które statek ideowego życia nauczycielstwa poprowadzi na pełne wypróbowane szlaki! Mowę p. Kuratora nagrodzono długotrwałemi oklaskami.

Przemawiał następnie imieniem kuratorjum wołyńskiego wizytator Oziembły, a w zastępstwie gen. Sikorskiego gen. Zieliński, zaznaczając, że władza wojskowa śledzi z wielkiem zainteresowaniem rozwój oświaty.

Imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza przemawiał prof. Chyliński, zaś senatu Politechniki prof. Ant. Łomnicki, wreszcie imieniem Akademji Weterynarji rektor p. Moraczewski, poczem na trybunę wszedł, powitany hucznemi oklaskami, poseł Głąbiński, witając zjazd jako poseł z miasta Lwowa i referent główny komisji budżetowej w Sejmie. Mówca zaznacza, że ustawa sanacyjna obciążyła najbardziej nauczycielstwo, bo oprócz obcięcia poborów, przyczyniła godzin pracy, jednakże budowa państwa jeszcze nie skończona. Warunki są ciężkie, ochaniać się konieczność pewnych oszczędności, aby okazać zagranicy, że potrafimy sami rządzić sobą. Potrzeba więc teraz wiary we własne siły i dobrej woli, wszak idzie tu o fundusz własnego państwa. W komisji budżetowej zastanawiano się nad środkami zrównoważenia budżetu, ale ani mowca, ani nikt inny nie myśli obcinać płac urzędników i nauczycieli. Mylne są opinje, jakoby gdziekolwiek nie szukano drogi. Ofiarę ponoszą wszyscy, naprzykład wojsko. Mówca będzie się starał tak poprowadzić sprawę, żeby nauczycielstwo nie czuło się pokrzywdzonem. Oceniajcie sytuację, — kończył, — ze stanowiska ogólnego, a nie zawodowego. Cokolwiek się stanie, krótko i serdecznie wojewoda p. Garapich, oświadpamiętajcie, że nie chwilowe rządy decydują o losach państwa i narodu, ale ci, którzy mają w ręku rząd dusz! (Huczne oklaski).

Przemawiał następnie imieniem organizacyj narodowych, apelując do zebranych, aby wysoko wznieśli sztandar pracy ideowej. Dyr. Gałecki z Warszawy zapewnił uczestników, że Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Średnich zdąża w tym samym kierunku, co TNSW., w końcu zaś przemówił imieniem Stow. Chrześć. Nar. n. szk. powszechnych prezes Szczurkiewicz, podkreślając, że TNSW. wyszło z łona Pol. Tow. Pedagogicznego przed laty i dziś ma wspólne zadania i cele i dobro Ojczyzny i narodu.

Dr. Kuczyński odczytał szereg depesz i listów od posłów, kuratorów, instytucyj, poczem nastąpił referat dr. Wereszczyńskiego „O pracy oświatowej w Polsce". Uczestnicy z niesłabnącą uwagą wysłuchali referatu o wysokiej wartości, a prelegenta nagrodzono długotrwałemi oklaskami.

Obradom przysłuchiwali się pilnie między innymi poseł Kornecki i senator Thullie. O godz. 1-ej uczestnicy zjazdu zwiedzili zakłady przemysłowe „Książnicy - Atlas".

Obrady popołudniowe

rozpoczęły się o godz. 4-tej w sali gimnastycznej gimnazjum I. im. Kopernika — pod kierunkiem dra Bykowskiego (Lwów) i dra Mikulskiego (Kraków).

Po uchwaleniu regulaminu obrad — generalny sekretarz Zarządu Głównego złożył sprawozdanie z całorocznej działalności Towarzystwa p. Grabowski.

Powołując się na sprawozdanie Zarządu Głównego, ogłoszone w „Przeglądzie Pedagogicznym", — omówił referent dalszą akcję w sprawie usunięcia krzywd, wyrządzonych nauczycielstwu przez ustawę sanacyjną, — zatem posła Kujawskiego projekt noweli do ustawy sanacyjnej i akcję Zarządu Głównego celem przygotowania odpowiedniego gruntu w Sejmie. Najmniej przychylnie potraktował sprawy nauczycielstwa marszałek Rataj, jakkolwiek sam po wstąpieniu na drogę karjery politycznej był nauczycielem szkół średnich. Referent poświęcił następnie dłuższe uwagi noweli ministra Grabskiego i projektowi noweli ZLN. — W końcu omówił referent projekt nowej ustawy uposażeniowej.

Z kolei p. Kopczewski złożył sprawozdanie kasowe, poczem imieniem komisji rewizyjnej przedstawiono wniosek udzielenia mu absolutorjum.

Sprawozdanie z działalności Muzeum szkolnego złożył dr. St. Łempicki, który objąwszy kierownictwo tego Muzeum. przystąpił do jego uporządkowania oraz uruchomienia.

Nastąpiło w dalszym ciągu ukonstytuowanie się i obrady komisyj: dla nauczycielstwa państwowego, prywatnego, wniosków i komisji matki.

Wieczorem udali się uczestnicy zjazdu na przedstawienie „Hetmana Żółkiewskiego" w Teatrze Wielkim.

Dlaczego żydzi lwowscy wywołali zwyżkę dolara?

Lwów. (AW) Powodem wczorajszej gwałtownej zwyżki dolara była kursująca uporczywie pogłoska, że rząd nosi się z zamiarem wprowadzenia reglamentacji dewizowej, według które; prawo skupu i deponowania walut i dewiz przysługiwałoby jedynie Bankowi Polskiemu. Rola banków dewizowych ograniczałaby się tylko do zgłaszania zapotrzebowania poszczególnych interesantów. — „Kurjer Lwowski" donosi, że koła kupców i przemysłowców w obawie urzeczywistnienia tej wiadomości, zakupiły znaczne zapasy walut, powodując tem gwałtowną zwyżkę.

---

rozrzucone, moja bieliźniarka również. Ale nie obłowili się: parę szylingów i trochę pieniędzy na domowe wydatki z szafki, a z męża biurka nic, bo on wartościowe papiery trzyma w banku".

Pan Erich również niezbyt się przejął wypadkiem, prosząc o odłożenie rewizji do jutra ze względu na późną porę i zmęczenie.

Nazajutrz delegowany na miejsce włamania inspektor, zdając raport komisarzowi, orzekł z przekonaniem:

„Nie było włamania. Ręczę za to. Mieszkanie nietknięte. Wszędzie wzorowy porządek, nawet w bieliźniarce, skąd jakoby znikły pieniądze. Tylko biurko przeryte. I szczególna rzecz, że pani tak się cieszy!

Komisarz: Jestem w domu, panie inspektorze. To jakaś erotyczna sprawa!

Inspektor (niedowierzająco): Co znowu! Ja raczej szukałbym związku z ubezpieczeniem. Wszak Erich T. zaasekurował się od włamania.

Komisarz: Toby się postarali o większe straty! Nie, panie inspektorze, ja tutaj węszę zazdrość. Każ pan sprowadzić tu panią Erichową T.

Wzięta w krzyżowy ogień indagacji, pani Erichowa uderzyła w płacz. „Pan ma słuszność, panie komisarzu"... Włamanie jest udane... Zawiniłam.. Byłam o męża zazdrosna... otworzyłam biurko... przejrzałam papiery, ale... nie mogłam go zamknąć z powrotem... więc poprosiłam przyjaciółkę, żeby zrobiła włamanie podczas naszej nieobecności, gdy byliśmy w teatrze... Bilety sama kupiłam....

Komisarz: Tak, ale obie z przyjaciółką winne jesteście wprowadzenia w błąd władzy.

Pani Erichowa: Ale przekonałam się, że mąż mnie kocha i jest mi wierny! O to mi chodziło! Niech mnie nawet na śmierć skarzą, wszystko mi jedno, byleby tylko Erich niczego się nie domyślił...

Tłum **J. Saw.**

Olbrzymia katastrofa kolejowa pod Insbrukiem.

Wiedeń, 10 kwietnia. Z Insbruka donoszą o niezwykłej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się koło Karwenteller, niedaleko miejscowości Erwar. Przyczyną wykolejenia pociągu była nieobecność palacza na parowozie. Pociąg prowadził tylko maszynista. W pewnej chwili wychylił się on z parowozu, stracił równowagę i wypadł na nasyp. Lokomotywa biegła sama. Szybkość jej wzrastała nieustannie. Początkowo pasażerowie nie zauważyli zmiany szybkości, dopiero, gdy pociąg począł pędzić 100 kilometrów na godzinę, pasażerowie zorjentowali się. Chwycono za hamulce, jednak było już za późno, gdyż pociąg wjeżdżał na zakręt. Pierwszy wagon wykoleił się, za nim wszystkie i z szyn cały pociąg i stoczył się z nasypu wysokiego na 4 mtr. 11 osób zostało ciężko rannych, w tem trzy śmiertelnie. Szkody materjalne są olbrzymie. Na przestrzeni 120 mtr. trzeba będzie zmienić szyny. Naprawa toru potrwa 2 dni.

—ooo—

Co dzień niesie?

Dziś 11 Leona Wielk. Jutro poniedziałek 12 Wiktora M. Diamana W.

Wschód słońca g. 4.50. — Zachód g. 18.26.
Wschód księżyca g. 4.14. — Zachód g. 17.32.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +14° C.

Co grają dziś w teatrach!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Niedziela popoł.: „Polityka i miłość", wieczór: „Codziennej o piątej".

TEATR BAGATELA

Niedziela 8 wieczór: Greta Wiesenthal, 10.30 wieczór: Występy artystów zagr.

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

Z TEATRU „NOWOŚCI". Zespół teatru „Nowości" wyjeżdża w przyszłym tygodniu na gościnne występy na prowincję. To też rewja J. Migowej „Niech pan zdejmuje" która stale magnesem dowcipu i artystycznych wrażeń przyciąga publiczność graną będzie jeszcze tylko cztery razy. — A to dzisiaj w niedzielę 11 bm. dwukrotnie o godzinie 3.45 popołudniu, i o godzinie 8 wieczorem, oraz w poniedziałek 12 bm. i we wtorek 13 bm. o godz. 8 wieczorem.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Spuścizna Habsburgów".
Reduta: „Wielki nieznajomy" i „Tyran Sahary". Wyświetlany przez „Redutę" nowy program jest dwugodzinny i ma 12 aktów. W roli głównej „Nobody" najznakomitszy atleta, sporstmen, żongler, iluzjonista i telepata.
Uciecha: „Grunt się nieprzejmować" komedja w 10 aktach z Haroldem Lloydem.
Warszawa: „Czarodziejka" z Polą Negri.
Wanda: „Postrach bokserów", dramat sensacyjny w 8 aktach.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Gustaw Weintraub — Lwów. dr. Henryk Aschkenazy — Warszawa, Karol Sachs — Warszawa, Zygmunt Klein — Budapeszt, dr. Stefan Kozłowski — Warszawa, Aleks. hr. Wodzicki — Łubień Wielki, Gustaw Wojciech Rokita — Katowice, Antoni Dembiński — Góry, baron Jan Reitzenstein — Pszczyna, baron. Elżbieta Reitzenstein — Pszczyna, dr. Józef Kaden — Żurawica.

Hotel Saski:

Jan Kaskiewicz — New Jork, Baruch Dickman — Wiedeń, Maurycy Adlersbierg — Lwów, Henryk Lastreger — Warszawa, Fabian Natan — Warszawa, Karol Sługocki — Kalisz, Józef Janiczek — Łódź, Edward Mikulski — Warszawa, Jerzy Popławski — Warszawa, Jerzy Zarodzki — Warszawa, Jerzy Radzimiński — Warszawa, Zygmunt Jordan — Wojnicz, Piotr Treter — Niwki, Jadwiga Luśniak — Rzeszów, Jan Bożek — Dębica.

—ooo—

DYŻURY NOCNE W APTEKACH. W nocy z niedzieli na poniedziałek (z 11 na 12 bm) służbę pełnią następujące apteki: **Apteka pod Złotą Głową**, Rynek l. 13, — **Apteka pod Trzema Koronami**, Retoryka l. 1, — **Apteka Czternasta**, Lubicz l. 7, — Apteka, Stradomska l. 6.

W niedzielę przez cały dzień służbę pełnią: Apteka, Łobzowska l. 6, — **Apteka pod św. Kingą**, Grzegórzecka l. 9, — **Apteka pod Jagiellą**, plac Matejki l. 3, — **Apteka pod Murzynem**, Krakowska l. 19, — **Apteka pod Złotą Głową**, Rynek l. 13, **Apteka pod Trzema Koronami**, Retoryka l. 1, — **Apteka Czternasta**, Lubicz l. 7, — **Apteka**, Stradomska l. 6.

W nocy z poniedziałku na wtorek służbę pełnią: Apteka pod Koroną, Rynek gł. 22, — **Apteka pod Gwiazdą**, Florjańska 15, — **Apteka pod Opatrznością**, — Apteka, Karmelicka 23, — Apteka, Warszawska 39, — **Apteka pod Aniołem**, Dietlowska 76.

—ooo—

ŚWIĘTO 3-GO MAJA. Ściślejszy komitet obchodu 3-go Maja ogłasza następujący apel do społeczeństwa: Celem uroczystego obchodu 3-go Maja wzywa komitet wszystkie szkoły średnie od IV. klasy począwszy, szkoły zawodowe, szkoły wyższe, stowarzyszenia itd. do wzięcia udziału w mszy św. polowej. — Zgłoszenia obejmujące: nazwę organizacji, ilość członków, czy własna orkiestra, czy chorągiew, adres i numer telefonu organizacji itd. należy do dnia 16 kwietnia przesłać do Komendy miasta na ręce pułk. Augustyna, pl. św. Magdaleny. Zgłoszenia po tem terminie nie będą uwzględnione. Celem utrzymania porządku i karności podczas uroczystości 3-cio majowych tworzy się straż obywatelska pod protektoratem prezydjum miasta, na której czele staje jako prezes wiceprez. Wielgus. Potrzeba 1000 członków pieszych, 10 jezdnych, 3 samochody, 5 motocyklistów i 20 rowerzystów. O przyjęciu decyduje komisja kwalifikacyjna. złożona z 4 członków pod przewodnictwem wicepr. Wielgusa. Członkowie straży obyw. noszą w służbie opaski biało-czerwone na lewem ramieniu. Statut straży obyw. i jej regulamin opracuje sekcja organiz. do 16 kwietnia i przedłoży je do zatwierdzenia komisarzowi rządu. Komitet obchodu 3-go Maja wzywa mieszkańców Krakowa oraz istniejące stowarzyszenia, organizacje i. t. d. do zgłaszania się na członków straży obyw. do 16 kwietnia pod adresem: Komenda straży obyw. w magistracie m. Krakowa. Sekretarjat komitetu obyw, urzęduje codziennie od 8 kwietnia do 15 maja w sali konferencyjnej magistratu na II. p. tel. 2486, od 4—7 popoł. z wyjątkiem następujących dni: 11, 18. 25 kwietnia i 3-go Maja.

Z KSIĄŻĘCO METROPOLITARNEGO KOMITETU dla dotkniętych klęską bezrobocia. W myśl uchwały powziętej dnia 9 lutego br. przez zebranie obywatelskie, zwołane do auli Uniwersytetu Jagiell. z inicjatywy J. E. księcia arcybiskupa Sapiehy, miał książęco metropolitarny komitet pomocy prowadzić do połowy kwietnia, a więc do czasu rozpoczęcia robót polnych i ożywienia się ruchu budowlanego, akcję żywnościową, którą już koło 15 stycznia zajął się był Związek komitetów parafjalnych. Stosując się do powyższej uchwały Wydział wykonawczy komitetu zawiadamia niniejszem, że z d. 15 bm. wydawanie bezpłatnych obiadów pod jego zarządem będzie wstrzymane, fundusze zaś wpływające na rzecz komitetu będą obrócone na udzielanie pomocy chorym dzieciom bezrobotnych. Akcją tą zajmować się będzie do 15 czerwca Sekcja opieki nad dziećmi bezrobotnych, w skład której wchodzą: p. prof. Emil Godlewski, senator, ksiądz rektor Lorek i p. Bronisław Kwiatkowski, naczelnik Wydziału w krakowskim urzędzie wojewódzkim.

W SPRAWIE PRZERACHOWANIA ZOBOWIĄZAŃ SKARBU PAŃSTWA Z TYTUŁU POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH Przypomina się, że z dniem 15 kwietnia br. upływa termin składania zgłoszeń o wyższe przerachowanie obligacji niepremiowych pożyczek państwowych z lat 1918—1920. Pierwotni nabywcy winni nadesłać do tego terminu do Urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, Senatorska 29 podania i odnośne dowody. Osoby, które dokonały już konwersji rzeczonych obligacyj, uprawnione są także do dodatkowej konwersji w myśl ustawy z dnia 20 lipca 1925 Dz. P. P. Nr. 25.

KOMISJA MIEJSKA W TEATRZE SŁOWACKIEGO. Dnia 9 bm. odbyła się wizja lokalna w teatrze im. Słowackiego dla zbadania urządzeń i stanu bezpieczeństwa, w której wzięli udział komisarz rządu Ostrowski i wiceprez. Rolle, oraz interesowane wydziały magistratu. Zarządzono próbny alarm straży pożarnej, która w przeciągu 2 minut przybyła na miejsce. Zarazem stwierdzono sprawność wszystkich wewnętrznych urządzeń, hydrantów itd. i wydano szereg zarządzeń co do drobnych adaptacyj.

PODZIĘKOWANIA POSŁA AMERYKAŃSKIEGO STETSONA. Dnia 9 bm. przybył do Krakowa automobilem minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Stanów Zjednoczonych John B. Stetson. — Minister odwiedził komisarza rządu Ostrowskiego w ratuszu i złożył wyrazy podzięki za gościnne przyjęcie, jakiego doznał ze strony miasta podczas ostatniego pobytu w Krakowie.

KOLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39), poniedziałek 12 bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów; wtorek, 13 bm. prof. B. Hamel: La vie parisienne; środa, 14 bm. i piątek 16 bm. Konserwator Dr. Tad. Szydłowski: Kościół św. Franciszka z Asyżu, jako kolebka włoskiego malarstwa monumentalnego (z obr. świetln.); czwartek, 15 bm. red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo publiczne, sobota 17 bm. tenże: Sowieckie prawo cywilne. Pocz. o godz. 7 wieczór.

AKADEMJA HARCERSKA. W niedzielę, dnia 11 kwietnia br. o godzinie 12 w południe odbędzie się Akademja ku uczczeniu 15-lecia Harcerstwa polskiego, z następującym programem: 1. Kantata, 2. Przemówienie Druha Strumiłły: „Dorobek 15-lecia harcerstwa męskiego", 3. Przemówienie Druhini Olgi Małkowskiej: „Dorobek 15-lecia harcerstwa żeńskiego", 4. Chór, 5. Deklamacja: A. Waśkowski: „Harcerzom", wygłosi p. Rozmarynowski, artysta teatru im. J. Słowackiego.

KURS KILIMKARSKI. Wpisy na Kurs kilimkarski przyjmuje, oraz informacyj udziela Dyrekcja Muzeum Przemysłowego (Smoleńska 9) codziennie od godz. 9 rano do 1 w południe.

ARTYŚCI BAGATELI przenieśli się na ulicę Rajską. W najbliższym tygodniu zespół teatru Nowości przy ulicy Rajskiej wyjeżdża na szereg miesięcy na prowincję. Sala teatru przy ul. Rajskiej ma być oddana na przedstawienia zrzeszeniu aktorów z p. Zbuckim za czele, którzy do niedawna występowali w Bagateli.

„TANI TYDZIEŃ" W DOMU ARTYSTÓW PLAC ŚW. DUCHA 1. Wobec wielkiego zainteresowania publiczności wystawą „Tani tydzień" przedłuża się powyższą wystawę do 24 bm. włącznie. „Tani Tydzień w Związku Artystów jest jedyną okazją do nabywania obrazów tanio i bezpośrednio z rąk artystów.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie, ul. Lubicz (przystanek tramwajowy) odegra w niedzielę 11 kwietnia 1926 r. arcywesołą krotochwilę ze śpiewami i tańcami Stefana Turskiego p. t. „Krowoderskie zuchy". Początek o godzinie 6.30 wieczór. Muzyka wojskowa 1. p saperów kolejowych.

Z SOKOŁA. 41-sze Zwyczajne Walne Zgromadzenie Sokoła krakowskiego odbędzie się we wtorek dnia 20 kwietnia 1926 r o godz. 6.30 wieczór, w gmachu Sokoła.

Na porządku dziennym: Przyjęcie sprawozdania Zarządu i Komisji rewizyjnej, wybory uzupełnia-

Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Rzezawą.

Aresztowany Kargul członkiem szajki rabusiów kolejowych.

Jak już donosiliśmy, na miejscu katastrofy kolejowej pociągu pospiesznego pod Rzezawą aresztowany został Franciszek Kargul, w chwili, gdy uzbrojony w rewolwer, podczas ogólnego zamięszania, rabował rzeczy podróżnych.

Jak się okazało,

KARGUL JEST CZŁONKIEM ROZGAŁĘZIONEJ SZAJKI ZŁODZIEJI KOLEJOWYCH,

która w ubiegłym roku dokonała kilku zuchwałych obrabowań ambulansów pocztowych na przestrzeni między Słotwiną a **Biadolinami.**

W środę dn. 14 bm. rozpocznie się w krak. sądzie okr. karnym wielka na 4 dni rozpisana rozprawa przeciw 41 oskarżonym, częścią o **kradzież ambulansów pocztowych**, a częścią o paserstwo. Głównymi oskarżonymi są: Ignacy Budzioch. Jan Wołek i Józef Nalepa, zaś wśród paserów znajduje się Franc. **Kargul** i brat jego Stanisław.

Szajka ta ma na sumieniu **kradzieże ponad 100 pakunków z ambulansów pocztowych.**

Śledztwo przeciw Kargulowi w związku z onegdajszą katastrofą toczy się w dalszym ciągu, jak również toczą się dochodzenia przeciw **drugiemu osobnikowi, aresztowanemu też na miejscu katastrofy.**

Aresztowania w związku z aferą fałszerstwa banknotów w Krakowie.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o ukazaniu się w obiegu **fałszywych banknotów 5-złotowych.** Onegdaj władze krakowskie wpadły znów **na ślad puszczania w obieg falsyfikatów i tym razem 10-złotowych, pochodzących prawdopodobnie z Warszawy.**

W związku z aferą fałszywych 5-złotówek, **aresztowano w Krakowie jednego osobnika, który usiłował w banku Holzera przy ul. św. Gertrudy puścić w obieg falsyfikaty.** Śledztwo w toku.

jące do Zarządu, upoważnienie Zarządu do wyboru delegatów na Zjazd Związku, Dzielnicy i Okręgu, wreszcie wnioski członków. — W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godz nie 7 wieczór.

ZEGAR NA WIEŻY RATUSZOWEJ. Magistrat komunikuje, że zegar ten zakupiony od jedynej polskiej fabryki tego rodzaju pod firmą: Michał Mięsowicz w Krośnie już przed paru tygodniami został do Krakowa dostawiony wprost z Targów wschodnich we Lwowie, gdzie był przedstawiony jako model tego rodzaju mechanizmu. Tarcze zegarowe wraz ze wskazówkami zostały wykonane w Krakowie przez firmę Szklarski, zaś roboty pozłotnicze wykonała firma A. Małek przy ul. Szewskiej. Komplet tych robót jest na ukończeniu, tak, że w dniach najbliższych będzie przeprowadzone wyciągnięcie mechanizmu zegarowego i 4 tarcz na wieżę, poczem przystąpi zaraz do zmontowania i uruchomienia zegara. Spodziewać się należy, że w pierwszych dniach maja zegar będzie uruchomiony. Obecnie budownictwo miejskie przeprowadza studja nad możliwością nocnego oświetlenia tarcz zegarowych.

O PRZYSTĄPIENIE DO ROBÓT BUDOWLANYCH w Krakowie. **Wczoraj zjawiła się u komisarza rządu Ostrowskiego delegacja rady robotniczej krakowskiej w sprawie zajęcia przez gminę miasta Krakowa bezrobotnych. Delegację przyjął komisarz Ostrowski i wiceprez. Sare. Delegacja przedstawiła postulaty, dotyczące przystąpienia ze strony gminy do bezzwłocznych dalszych robót budowlanych Znaczna bowiem liczba robotników budowlanych, jak murarze, cieśle itd. od szeregu miesięcy jest bez zajęcia, a obecny jedyny dla nich zbliżający się sezon budowlany jest zupełnie martwy, gdyż ani rząd, ani prywatna inicjatywa nic nie buduje. Jedyna nadzieja dla tych od długiego czasu pozbawionych pracy ludzi — to wdrożenie przez gminę m. Krakowa robót budowlanych. Prezydjum miasta przedstawiło delegatom rady rob. obecny stan już w toku będących robót inwestycyjnych oraz w najbliższych dniach rozpocząć się mających i zastrzegło się przytem, że bez intenzywnej pomocy ze strony rządu wszelkie wysiłki zarządu miasta nie zapobiegną istniejącemu bezrobociu zwłaszcza w ruchu budowlanym. Komisarz rządu Ostrowski obiecał bezzwłocznie przedstawić stan usposobienia bezrobotnej ludności władzom przełożonym celem przyznania dodatkowych kredytów.**

DRUGI CYRK W KRAKOWIE. **Wczoraj rozbił namioty na pl. Groble wielki cyrk połączony z menażerją pod firmą Cossony. Cyrk zjechał z olbrzymim taborem i ulokował się na całej przestrzeni placu Groble w miejscu dawnej targowicy na konie. Menażerja posiada wielką ilośc dzikich zwierząt, które będą pokazywane na arenie odpowiednio urządzonej. Obecnie więc w Krakowie bawią 2 cyrki.**

SAMOBÓJSTWO KUPCA KRAKOWSKIEGO. Jeszcze 8 bm. wyszedł z domu właściciel owocarni na Małym Rynku Jan Paszkowski i do wieczora nie wrócił. Ponieważ Paszkowski od dłuższego czasu nosił się z zamiarem odebrania sobie życia, rodzina rozpoczęła poszukiwania go. Wczoraj rybacy wydobyli z Wisły pod Dąbiem zwłoki jakiegoś mężczyzny. Dowiedziawszy się o tem rodzina Paszkowskiego udała się na miejsce katastrofy i rozpoznała w topielcu Paszkowskiego. — Ciało tragicznie zmarłego kupca przewieziono do kostnicy.

POŻARÓW PRZYPADKOWYCH w miesiącu marcu br. zanotowano 36. Są to przeważnie pożary mieszkaniowe, kominowe i piwniczne.

ARESZTOWANIE SZALONEGO DOROŻKARZA. Jak już donosiliśmy, dnia 5 bm. najechał w ulicy Krowoderskiej nieznany wówczas dorożkarz na towarzystwo, składające się z 4 osób, z których jedna doznała ciężkich obrażeń na całem ciele i odstawioną została przez pogotow. ratunkowe do szpitala św. Łazarza, zaś drugą po zaopatrzeniu na miejscu pozostawiono opiece domowej. Dorożkarz widząc skutek swej szalonej jazdy zaciął konia i zdołał umknąć. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia doprowadziły do wyśledzenia lekkomyślnego dorożkarza, którym jest Jan Paździerz, lat 50 licz. zam. Mazowiecka l 31. Paździerza oddano do aresztów sądowych.

SAMOBÓJSTWA I NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W ciągu marca br. zanotowała stacja krak. pogotowia ratunkowego 15 samobójstw przy stwierdzeniu tożsamości osoby, oraz 2 bez stwierdzenia osoby denatów. Nieszczęśliwych wypadków było w tym miesiącu 24, w tem 14 wypadków śmiertelnych.

DWA WŁAMANIA. **Józef Nowicki zam. przy ul. Topolowej L. 12 doniósł, że skradziono mu ze zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się dobranym kluczem lub wytrychem, bieliznę wartości około 200 zł. — Berger Gustaw, zam. przy ul. Madalińskiego l. 2, doniósł, że dostali się nieznani sprawcy do jego zamkniętego magazynu i szynku przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradli 15 flaszek likieru oraz kilka pudełek papierosów różnego gatunku łącznej wartości około 300 zł.**

OBŁAWY NA SZUMOWINY PODMIEJSKIE. **Organa krak. Ekspozytury przeprowadziły na peryferjach miasta obławę za podejrzanymi osobnikami, w czasie której doprowadzono 17 osób z różnych kryjówek podmiejskich. Z pośród doprowadzonych po stwierdzeniu pozostawiono na wolności 10 osób, zaś 7 osób odstawiono do sądu jako poszukiwanych za różne czyny karygodne.**

—ooo—

Prokurator Sozański szefem krakowskiej nadprokuratury.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach **przestaje urzędować** w prokuraturze przy krakow. sądzie okręg. karnym **prokurator** naczelny **d. Alojzy Summer-Brason,** który niedawno temu podał się na emeryturę.

Na opróżnione miejsce szefa prokuratury ma być podobno **rozpisany konkurs.** Po prok. Brasonie kierownictwo urzędu obejmie najstarszy w **prokuraturze krak. prok. dr. Sozański.**

—o—

WSTRZYMANIE PODWYŻKI KOMORNEGO ZA MAŁE MIESZKANIA.

Pod powyższym tytułem zamieścił „Naprzoód" w numerze 79 artykuł z wyjaśnieniami w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. We wspomnianym jednak artykule autor mylnie podał, że podatek lokatorski na II. kwartał został podwyższony na 15 procent. — Podatek ten na razie w dalszym ciągu wynosi **tylko 5 procent.** Natomiast jest projekt rządowy połączyć podatek lokatorski, na rozbudowę miast i podatek kwaterunkowy w jeden podatek ogólny, który będzie wynosić 10 procent.

Również myślnie doradza autor wspomnianego artykułu, ażeby ci lokatorzy, którzy zajmują mieszkanie jednoizbowe lub jeden pokój z kuchnią, a którzy pospieszyli się i zapłacili komorne 1-go kwietnia z podwyżką 6 procent, ażeby obecnie o ile jeszcze nie zapłacili podatku lokatorskiego i wodociągowego, ażeby z tej należytości potrącili sobie nadpłaconą nadwyżkę czynszu 6 procent. Tego rodzaju porada jest błędną i niedopuszczalną, ponieważ wspomniane podatki ściąga gospodarz lub administrator tylko zastępczo, z polecenia Magistratu i całą należną kwotę podatkową musi odprowadzić do Kasy Miejskiej. O ileby lokator nadpłaconą kwotę z tytułu czynszu potrącił samowolnie z należytości podatkowych, — naraziłby się na ponoszenie kosztów 4 procent za zwłokę i ściągnięcia należnej jeszcze kwoty w drodze egzekucyjnej, — natomiast bez jakiegokolwiek narażenia się może lokator potrącić sobie nadpłaconą nadwyżkę komornego z następnej należytości czynszowej.

Wkońcu zauważamy, że mylnie podał autor wspomnianego artykułu w końcowym ustępie, że obecnie podatek wodociągowy wynosi 1. procent, podatek lokatorski 15 procent, zaś podatek na rozbudowę miast 13 i pół procnt. Dla wyjaśnienia podajemy, że podatek lokatorski nadal wynosi tylko 5 procent, podatek wodociągowy 4 procent, zaś podatek na rozbudowę miast 6 procent, zaś podatek kwaterunkowy, który ma wynosić 4 procent — dotychczas nie jest jeszcze ściągalny, gdyż w tym kierunku nie otrzymał Magistrat jeszcze dalszego rozporządzenia rządowego. Powyższe wyjaśnienia celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, podaje do wiadomości **Związek Lokatorów, plac Matejki l. 3,** a równocześnie wszystkim lokatorom i sublokatorom we wszystkich tych sprawach udziela bezpłatnych porad.

—ooo—

ZE ZWIĄZKU KÓŁ RODZICIELSKICH OKR. SZKOLN. W KRAKOWIE.

Zarząd Główny Związku Kół Rodzicielskich Okręgu Szkolnego w Krakowie podaje do wiadomości Komitetów rodzicielskich szkół średnich i powszechnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego, że przedświąteczne posiedzenie Zarządu Głównego poświęcone było sprawie pomocy gimnazjum polskiemu i bursie polskiej w Charbinie. Zarząd Główny postanowił odnieść się do wszystkich Kół z apelem o pomoc w naturze (ubrania, książki), jak również w datkach, które ewentualnie kierować należy na ręce delegata Kolonji polskiej z Charbina, p. Szukiewicza, Kraków, ul. Michałowskiego l. 9, I. piętro. Podobnie zdecydowano co do datków na Gimnazjum Sanatoryjne w Zakopanem, którego konieczność daje się dotkliwie odczuwać. Wszelkie ofiary w tym względzie należy kierować na ręce skarbnika Zarządu Głównego, Dyr. Izb. Obr. Krzyżanowskiego, Kraków, Magistrat.

Na wniosek p. ministra Janiszewskiego wysunięto jako postulat chwili myśl wcześniejszego przygotowywania w każdej miejscowości półkolonji szkolnych, idei sportu pieszego, racjonalnych ćwiczeń oddechowych w szkole i mycia rąk. Zarząd Główny wzywa wszystkie Koła rodzicielskie, aby w miarę możności powyższe postulaty mogły być w czyn wprowadzone.

W zakresie wychowania moralnego przeprowadzono obszerną dyskusję nad zagadnieniem, w jaki sposób szkoła wychowuje „metodycznie", pod względem moralnym, które to zagadnienie, ze względu na powojenną pauperyzację, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wartości. Zarząd główny oczekuje wypowiedzenia się w tym kierunku poszczególnych Kół, jak również celem ujednostajnienia regulaminów Kół tak przy szkołach średnich, jak i powszechnych prosi o nadesłanie odpisów regulaminów lokalnych na ręce sekretarza Zarządu Głównego, Prof. W. Rutkowskiego, Biuro Zarządu Głównego, Kraków, ul. Studencka 12, Gimnazjum VIII.

Najbliższe posiedzenie Zarządu Głównego Związku Kół Rodzicielskich odbędzie się dnia 20 maja, o godz. 6 wieczorem, w sali konferencyjnej VIII. Gimnazjum.

—ooo—

Z PIŚMIENNICTWA.

„ŚWIAT KOBIECY" Nr. 7 przynosi. Listy o modzie, Staropolskie święcone, O szkodliwości palenia tytoniu, wierszyk „W Paryżu już wiosna", d. c. Stoji polskiej gładyszki, d. c. powieści „Gdy zabrzmiał złoty róg", artykuły z ilustracjami dla starszych pań, Kącik praktyczny, Dobra gospodyni, Odpowiedzi od redakcji itd. Do każdego numeru dołączony arkusz krojów.

Nowe muzykalja.

W wydawnictwie gebethnerowskim mieszczą się poza dziełami Moniuszki i Chopina — utwory za równo dawniejszych kompozytorów, jakoteż i na stępców tychże. Spotykamy się tedy z imionam takiemi jak: Nowakowski, Zientarski (szkoły na fortepian), Paschalski (doskonała szkoła na wiolonczelę), Hanicki, Surzyński, Troszel (szkoła śpiewu), Freyer, Minheimer i t. d. — O niektórych z tych wydawnictw, relacjonowałem już na łamach „Gońca", w czasie ich perjodycznego ukazywania się, obecnie zaś, wypada mi mówić o kilku ostatnich zeszytach, jakie przed ubiegłemi świętami zostały mi do redakcji nadesłane. Nra 95—99 oraz 105—108 stanowią utwory **Ludomira Różyckiego,** najpłodniejszego z młodych kompozytorów dzisiejszej Polski. Artysta ten, twórca dzieł symfonicznych wysokiej wartości, oraz kilku oper, które nie schodzą z ogólnego repertuaru, a które znalazły uznanie nietylko zagranicą lecz — najtrudniejsze — wśród swoich, bowiem ostatnie jego dzieło „Casanowa", dotąd nie zeszło z repertuaru opery werszawskiej — jest autorem długiego szeregu pięknych oraz nastrojowych pieśni tudzież utworów fortepianowych —. Świadczą one o bujności i świeżości tego talentu muzyczno-poetyckiego, w utwory swe bowiem, wcielа autor piękne myśli muzyczne pełne poezji oraz wdzięku, podnoszące zarówno wartość tych utworów, jakoteż trwałość ich żywotności. Nie są to efemerydy, jakich tysiące posiada literatura zarówno obca jak i nasza, lecz enuncjacje talentu, posiadające głęboką treść, wypowiedzianą w sposób znakomicie przeprowadzony pod względem technicznym. Najnowsze utwory fortepianowe Różyckiego noszą numer 50 ty opusu, zawierający pod ogólnym tytułem „Italie", cztery bardzo piękne momenty muzyczne, które acz różnorodne w formie, posiadają pewną — jednolicie pomyślaną całość. Są to: 1. „Ave Maria", utwór nastrojowy, 2. „Campo santo", 3. „Dogaresse" zgrabna canzona w formie barkaroli i 4. „La Moot de Beatrice Cenci". — Kompozycje te dają piękne obrazy poetyckie, pełne uroku n. b. oile wykonane zostaną przez odpowiednio technicznie przygotowaną siłę pianistowską, zdolną zawarte w nich problemy techniczne, należycie rozwiązać i podkreślić. Pod względem teckniki fortepianowej bowiem, stawia Różycki swym wykonawcom, poważne wymagania.

(Dokończenie nastąpi).

Naprawa kabla podmorskiego.

—:-:—

Ponury jesienny dzień na Atlantyku. Bez przerwy przewalają się po Oceanie olbrzymie fale gnane północnym wiatrem. Pod ołowianem niebem od jedenastu dni i nocy sunie po wodzie samotny statek kablowy. Załoga jego raz tylko w przeciągu tego czasu ujrzała zdaleka dym przejeżdżającego statku, pozatem pustka, woda i szybko pędzące chmury. Ożywiona linja statków transatlantyckich leży o wiele bardziej ku północy.

Głębokość Oceanu wynosi w tem miejscu trzy tysiące sążni. W głębinie tej spoczywa telegraficzny kabel łączący Amerykę z wyspami Azorskiemi, kabel, przez który przechodzi życie obu półkuli. Obecnie musi on być wyciągnięty i naprawiony. Zepsucia kabli nie należą do rzadkości, prawie nigdy jednak nie zdarza się to na pełnem morzu. Raczej przy brzegu, gdy jakiś statek niedbale zarzuci kotwicę, gdy trzęsienie ziemi poruszy dno, lub gdy żyjątka morskie przegryzą izolację. Jak znaleźć na pełnem morzu kabel, mający zaledwie jeden cal średnicy? Ciśnienie wielu tysięcy tonn wody utrzymuje go na dnie. Nieznane prądy mogą go odsunąć o mile całe od miejsca, w którem był ułożony przed laty. Długość jego wynosi tysiące kilometrów. Kto odgadnie gdzie szukać defektu?

Kabel łączący Nowy Jork z Azorami ma 2.328 mil morskich długości. Na stacjach końcowych w Nowym Jorku i w Fayal stoją precyzyjne aparaty, które znaczą nieustannie natężenie i opory prądu elektrycznego. Normalny opór wynosi 4.656 omów, czyli na każdą milę 2 omy. Wtedy wiadomo, że kabel, jest nietknięty. Gdy jednak aparat nowojorski wskazywał opór 2.312, a Fayal 1.444 omów, wiadomem było, że kabel jest uszkodzony. Obliczono, że uszkodzenie to musiało nastąpić w odległości 1.600 mil morskich na wschód od Nowego Jorku. Statek kablowy „Colonia" udał się natychmiast w drogę, zatrzymał się w odległości 1.600 mil na wschód od Sandy Hook i rozpoczął poszukiwania. Krążąc z północy na południe i z południa na północ zapuszczano na dno pięcioramienny hak, aby kabel uchwycić. Dniem i nocą stoją inżynierowie nad dynamometrem, przez który przechodzi stalowa lina 600 metrów długa i obserwują czerwoną wskazówkę dającą znak, że hak o coś się zaczepił.

Sto razy dawano znak maszynom, aby się zatrzymały i wyciągano linę windą parową. Wolno zwijano stalową linę na bęben. Kosztuje dwa i pół miljona dolarów, a każdy nieostrożny ruch windy może ją zerwać. Po nawinięciu kilkuset sążni wskazówki znowu podskoczyły, to znaczy, że hak puścił przedmiot, o który był zaczepiony. Trzeba zaczynać na nowo.

Szóstego dnia dopiero odznaleziono kabel. Hak ma automatyczny przyrząd, który natychmiast po uchwyceniu kabla przecina go, a to w tym celu, aby nie trzeba było windować na statek całego kolosalnego ciężaru, tylko jeden koniec, ten który łączył się z wybrzeżem amerykańskiem. Porozumiano się natychmiast z Nowym Jorkiem i stwierdzono, że z tej strony wszystko jest w porządku. Co pół godziny wyskakiwały znaki świetlne wysyłane dla kontroli przez Nowy Jork. Nie było znaków kontrolnych z Pim-Bai na Fayalu. Zatem defekt istniał gdzieś bardziej ku wschodowi. Prawdopodobnie został on wywołany jakiemś gwałtownem trzęsieniem ziemi, które rozerwało dno morskie. Wyciągnięty kabel nie nosił żadnych znaków zwierzęcego lub roślinnego życia. Na haku tylko wisiały przedziwne rośliny i trawy morskie. Kabel pokryty był tylko kryształami mineralnymi, pod którymi zachowała się nietknięta izolacja gutaperkowa. Straszne zimno, jakie panuje w takiej głębokości, trzymało zdała wszystko co żyje, a zakonserwowało izolację.

Naprawę można było uskutecznić jedynie przez położenie nowego kabla od Horty do Fayalu. Dalsze szukanie defektu byłoby trwało około sześciu miesięcy, a każdy dzień pobytu statku kablowego na morzu kosztuje 3.000 dolarów. Wyciągnięty koniec połączono z nowym i zaczęto go spuszczać do wody. Ułożenie kabla w głębokości 5.000 metrów wymaga wielkiej ostrożności, gdyż każdej chwili ciężar pogrążonego w wodzie, a nieopartego jeszcze o dno kabla może albo zerwać kabel, albo też przy nieostrożnem manipulowaniu windami może wyrwać odrazu cały zwój ze statku do wody. Posuwanie się okrętu i ruch bębnów, z których kabel się odwija musi być dokładnie ze sobą skoordynowany, a ciężar wiszącego w wodzie kabla, wciąż kontrolowany, żeby w razie zbliżania się do niebezpiecznej granicy można było zastosować środki zaradcze. Tak było i tym razem.

Dno oceanu przecinała widocznie w tem miejscu jakaś głęboka i szeroka przepaść, a zwisający ponad nią kabel długi czas nie mógł znaleźć oparcia.

Na szczęście wytrzymał jednak naprężenie i po pewnym czasie głębia zaczęła maleć i robota szła już normalnym trybem, aż do wysp Azorskich, gdzie połączono nowy kabel ze stacją.



Z MODY.

Ogólne wrażenie, jakie sprawia wiosenna moda da się streścić w tem, że nic się nie zmieniło, a wszystko jest zupełnie inne.

Jumper nie wychodzi z mody i jakkolwiek zarzucony trochę w jesieni znów staje się faworytem i tu mamy wielką rozmaitość. Modne są bluzy średniej długości i krótkie, a szczególniej modne będą bluzy jumperowe wyrzucane w talji, przy pomocy paska, albo marszczenia. Jest to bardzo sympatyczna zmiana noszonych w zimie jednolitych sukien. Bluzę taką przybiera się haftem, zakładeczkami, tiulem i koronką. (Kilka modeli na ilustracji).

PŁASZCZE. Płaszcze tegoroczne odsunięte na drugi plan przez pelerynę, noszone będą mało i to albo zupełnie gładkie angielskie, albo niesłychanie kloszowe aż do szyi, albo z małemi pelerynkami na plecach. Płaszcze takie przeważnie noszone będą w dnie niepogody, albo do podróży. Płaszcze z kloszami w dole zaniechane zupełnie. Kolory spokojne. Materjał przeważnie angielski, bardzo modna krata.

SMOKING. Coraz usilniej widzi się lansowane przez dyktatorów mody, smokingi. I to nie tylko, smoking zastępujący kostjum, ale smoking, jako toaleta wieczorowa, a nawet... balowa. Smoking taki zrobiony jest z jedwabiu „crepe de soie" „crepe de chine" we wszystkich możliwych kolorach. Elegancka paryżanka nie wypowiedziała jednak jeszcze ostatniego słowa w tej kwestji, bądźmy więc ostrożne.

—ooo—

Wiosna nadchodzi.

Kalendarz i niektórzy niepoprawni optymiści utrzymują, że jest wiosna. Nie bardzo chciało mi się w to wierzyć do tej pory, ale wczoraj przekonałem się, że istotnie mamy już wiosnę w całej pełni.

W restauracjach pojawiły się wiosenne nowalijki w postaci rzodkiewek, sałaty, bryndzy majowej i zielonego pipermentu z lodem. Ceny wprawdzie wiosenne: pęczek rzodkiewek w handlu kosztujący groszy 40, w restauracjach podskoczył do 1-go zł., porcja sałaty zielonej 2 zł. O bryndzę się nie pytałem, gdyż już samo to słowo budzi we mnie przykre refleksje natury osobisto finansowej.

Na ulicach zaczynają się pojawiać t. zw. kwiatki dobroczynne, sprzedawane przez nadobne dziewice liczące z kilkadziesiąt pięknych wiosen, lecz wieczną wiosnę mające w sercu. W powietrzu unosi się łagodnie dobrotliwy kurz krakowski, wypędzony z mieszkań jeszcze przed świętami i obecnie chwilowo bezdomny.

W poszukiwaniu silniejszych wrażeń wiosennych chcąc osobiście się przekonać, jak to „trzaska na trzaskę skacze", udałem się do parku Jordana. Na blado zielonem tle pierwszych trawników oko uderza mile urozmaicenie pomarańczowych skórek i różnokolorowych papierków. Świetnie to zastępuje wiosenne kwiaty i jest znacznie żywsze w kolorycie, a jednocześnie świadczy o dużem wyrobieniu estetycznem Krakowiaków. W parku było pusto, może dlatego że mżył lekki deszczyk. — Gdzieniegdzie tylko jakaś samotna parka upojona pierwszą wiosną i sobą, z uporem szukała kwitnących bzów i słowika. Bzy jednak jeszcze nie kwitną, a słowik nie został jeszcze zaangażowany. Chwilowo zastępuje go kos, lecz śpiewa niestety same strasznie cyniczne piosenki, jakby żywcem wzięte z krakowskich dancingów. Miałem go dosyć i uciekłem na błonia.

Tam o zmroku ruch znacznie większy i intymniejszy. Jakieś przytłumione szepty i urywki zdań:

— Panno Maniu...

— Wypraszam sobie taką poufałość...

— Nie szkodzi... Jestem bronet...

— Czy pan bronet, czy nie, tego nie widzę, ale wiem, że pan drań...

— Słuchaj Stefek, ty mnie nie zdradzisz?

— Żebym tak zdrów był! ,

Ach ta wiosna, ta wiosna krakowska.

ADMINISTRACJA OTWARTA
od godz. 9—12 w południe
i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia
dla poszukujących
pracy
50 gr.

Różne

TECHNIK budowlany, dziesięcioletnia praktyka, samodzielne projektowanie, kosztorysowanie, dobry kreślarz, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: H. Karpiński, Wysokie Mazowieckie. 589

POMOCNIK gospodarczy, kawaler, lat 24, syn ziemianina, posiada szkołę rolniczą i hodowlaną, praktykę i referencje dobre, przyjmie posadę zaraz. Adres „Poste restante, Krasnystaw Lubelski, dla „Łagodnego“. 605

DOŚWIADCZONY administrator, rolnik i leśnik, przyjmie od maja samodzielny poręczający zarząd większego objektu. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Doświadczony“.

FABRYKA wyrobów drzewnych, galanterji i zabawek W. Motycki i S. Haller, Bydgoszcz, Pomorska 10. Poleca wszelkie wyroby z drzewa, znanej dobroci. Dział fotograficzny: Ramki do kopjowania, koziołki do suszenia klisz. 616

MĘŻCZYZNA, młody, energiczny, przedsiębiorczy, poszukuje posady w charakterze kierownika magazynu, inkasenta lub ekspedjenta. Zgłoszenia pod „Energiczny“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 613

POSZUKUJĘ dwóch pokoi i kuchni w śródmieściu, słonecznych, możliwie na pierwszym piętrze. Dam wysoki czynsz. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Wysoki czynsz“. 612

GOSPODYNI wiejska, długoletnia praktyka, świadectwa dobre, poszukuje zajęcia na wyjazd. Zgłoszenia pod „Gospodyni“ kierować do Administracji „Gońca Krakowskiego“ 628

KORESPONDENTKA-MASZYNISTKA rutynowana polsko-niemiecka poszukuje posady stałej lub na godziny. Łaskawe zgłoszenia dla „Korespondentki“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 627

AGRONOM rolniczy, Pomorzamin, lat 27, żonaty, bezdzietny, z wyższem wykształceniem rolniczem, syn właściciela większego majątku, obeznany we wszelkich gałęziach tyczących się gospodarstwa rolnego i bardzo energiczny, poszukuje zaraz lub później odpowiedniej posady. Najchętniej w byłej Kongresówce lub na Kresach wschodnich. Posadę przyjmuję jedynie z powodu parcelacji mego majątku. Łaskawe oferty proszę skierować pod A. Marchlewski, Wiśniowo, pow. Lubawa, Pomorze. 620

ELEKTROWNIA Kutnowska poszukuje zdolnego maszynisty, obeznanego z motorami Diesla. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji i warunków nadsyłać do Zarządu Elektrowni Kutnowskiej, województwa Warszawskiego. 638

SZOFER-MECHANIK, młody, inteligentny, średnie techniczne wykształcenie, włada językiem niemieckim, wieloletnia praktyka techniczno-mechaniczna, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod „Nr. 444“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 639

MŁODSZY KELNER z dobremi referencjami, może się zająć też bufetem, poszukuje posady na sezon lub na stałe w miejscu klimatycznem, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Sezon“. 632

DO WYNAJĘCIA z powodu wyjazdu dom o trzech ubikacjach, z zabudowaniami gospodarskiemi, 4 morgi gruntu i 3 morgi łąki. Wiadomość: Walenty Kudasik, Nowy Targ, ulica Długa 95. 635

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie, niedrogo, Stolarska 3, I. p. front. 533

KUPIĘ MAJĄTEK ziemski od 150 do 200 hektarów. Reflektuję tylko na dobrą ziemię. Łaskawe oferty z dokładnym opisem majątku, ceną, oraz bliższem określeniem jego położenia proszę kierować pod: „Kupuję majątek“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 640

ZARZĄD DÓBR Zarzecze, koło Niska, poszukuje od 15-go kwietnia, młynarza egzaminowanego, do młyna parowego o dwu parach walców i dwu kamieni. Młyn nowy, automatyczny. 636

ZŁOŻE 400 do 500 złotych kaucji, otrzymując posadę biurową lub kasjerki. Łaskawe oferty pod „Solidna“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 987

CUKIERNIK kwalifikowany, znający wszelką pracę cukierniczą, pracujący w pierwszorzędnych kawiarniach, poszukuje posady na sezon, chętnie w Zakopanem, Krynicy lub innej miejscowości. Zgłoszenia do Administr. „Gońca Krakowskiego“, pod „Posada“. 633

BUCHALTER-KORESPONDENT, długoletnia praktyka w solidnych przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej pracy, tylko na prowincji, wymagania skromne. Adres Włodzimierz Wołyński, ul. Piłsudskiego Nr. 3, mieszkanie notarjusza Bagińskiego, dla Z. Kleinerta. 644

WÓZEK dziecinny duży sprzedam. Krupnicza 10, I. p. oficyna, ganek. 631

BUCHALTER-BILANSISTA, rutynowany zakłada i prowadzi księgi handlowe, posiada długoletnie świadectwa najpoważniejszych firm, przyjmie posadę stałą lub dorywczą. Oferty pod „Rutynowany“, przyjmuje Administr. „Gońca“ Krakowskiego“. 643

Specjalność dla Pań!

Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy specjalnie itd

J. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46.

Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły. 477

Ogłoszenie.

Do pp. Mierniczych.

Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie odda w r. b. do wykonania prace: 1) scaleniowo-pomiarowe w 5 objektach o ogólnym obszarze 261 ha i 2) parcelacyjno-pomiarowe w 1 objekcie na obszarze 117 ha.

Szczegółowe warunki wykonania powyższych prac oraz wynagrodzenia za nie są do przejrzenia:
a) w Ministerstwie Reform Rolnych w Warszawie, Plac Dąbrowskiego;
b) w Wydziałach technicznych wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemskich, oraz
c) we wszystkich zawodowych zrzeszeniach mierniczych.

Oferty z podaniem proponowanych do wykonania prac i wysokości żądanego wynagrodzenia, złożone według ustalonego przez Okręgowy Urząd Ziemski wzoru należy nadsyłać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót mierniczych“ w terminie do dnia 14 kwietnia 1926 roku, otwarcie których nastąpi dnia 15 kwietnia r. b.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie ocenę i wybór ofert nietylko w zależności od zaofiarowanej ceny, lecz i od tych gwarancji co do należytego i terminowego wykonania pracy, jakie z punktu widzenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego będzie przedstawiał oferent.

O wyniku rozpatrzenia ofert Okręgowy Urząd Ziemski powiadomi tylko tych oferentów, których oferty zostaną przyjęte.

PREZES

CEGŁĘ TONÓWKĘ

zwykłą, pustą i sufitową, dachówkę i sączki
pierwszorzędnej jakości poleca
BRONISŁAW SADOWSKI
Cegielnia parowa
PLESZEW—NOWAWIEŚ
Odsyłka z najbliższej stacji Kongresówki Taczanów.

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kierow. Prof. Bogusł. Butrymowicza, Kraków. Studencka l. 14. — Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26. Kursa obejmują: 1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie; 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas; 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni; 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny; 5) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. — Na Kursach „Wiedza“ udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszel kie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Labor. Chemiczno-Farmac.



Ap. Kowalski, Warszawa.

Ważne dla Kółek Rolniczych i dla każdego!

KOSY KARPACKIE, kute specjalnie, marka: Sw. Antoni, Złoty Orzeł i Meteor. Nadzwyczajna nowość, ze **stali angielskiej**, szybkotnącej, do najtwardszych górskich traw, psianek jak i do zboża. Każda kosa I-szej sorty **pod gwarancją**. Kto tylko się przekona o nadzwyczajnem wykonaniu, żadnego innego wyrobu do rąk nie weźmie. Nie wspomagajcie wrogów, kupując lichą tandetę. Moje kosy są nadzwyczaj lekkie. Kto ich spróbuje, będzie zawsze darzył mnie zaufaniem.

Forma najdoskonalsza, szerokość 5—6 cm.

Długość	65	70	75	80	85	cm
Cena I. sorty	6,20	6,40	6,80	7,20	7,60	zł.
II. sorta	4,20	4.40	4,80	5,20	5,60	zł.
Długość	90	95	100	110	120	cm
Cena I. sorty	8,	8,50	9,	10,	11,	zł.
II. sorta	6,	6,50	7,	8,	9,	zł.

RABAT: na 10 kos — 1 kosa, na 20 — 3, na 30 — 5, na 40 — 7, na 50 — 9, na 100 — 20, na 500 — 130-na 1000 kos — 300 kos darmo. Koszta przesyłki ponoszę sam. Przy zamówieniu należy przesłać **zadatek**: Bez zadatku nie wysyła się. Na składzie mam również, **młotki, kowadełka, bruski i płochy** stalowe tkackie. Dostawa natychmiast pocztą lub koleją.

Adres firmy: STEFAN DOBUSZCZAK, skład fabryczny kos kutych, **DOLINA koło STRYJA** (Małopolska). 622

!Reklama dźwignią handlu!

PRZEPROWADZKI

w miejscu i koleją wozami meblowemi uskutecznia
Biuro Spedycyjne i Komisowe „Spedokom“
Spółka z ogr. odpow. 641
Kraków, Mikołajska 4 — Telefon 4640
Fachowa usługa zapewniona. — Ceny umiarkowane.
Dla P. T. Wojskowych i Urzędników odpowiednie zniżki.

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik ilustrowany
Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce
Prenumerata kwartalna 2 zł.
Kraków, Dunajewskiego 7.
Numery okazowe wysyła się na żądanie.

Na sprzedaż

dobrze zaprowadzony pierwszorzędny
Magazyn Fortepianów
w centrum miasta Warszawy. Do objęcia trzeba około 50.000 zł. Zgłoszenia: „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „Nr. 14,44“.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.